Cena 20 gr.
Rok I. Warszawa, Piątek 22 marca 1929 r. Nr. 43.

POLSKA

Redakcja i Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P.K.O. 19-119
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

WIELKI ŻOŁNIERZ

Jeden z największych mężów czasów naszych opuścił ten padół ziemski. Zmarł Ferdynand Foch, Marszałek Francji, Anglji i Polski, zwycięski wódz armij sprzymierzonych w wielkiej, światowej wojnie narodów, człowiek, od którego skinienia zależało życie miljonów ludzi i losy państw i potęg doczesnych...

Urodził się w 1851 r. w Tarbes w Departamencie Pirenejów, jako syn urzędnika, służył jako ochotnik w 4 pułku piechoty, studja wyższe odbył w Politechnice Paryskiej. Po wojnie 1870 — 71 r. ukończył, jako oficer artylerji, Wyższą Szkołę Wojskową i został oficerem Sztabu Jeneralnego. W 1908 r. mianowano go profesorem taktyki strategji w Akademji Wojskowej. W 1913 r. objął dowództwo 8 korpusu a następnie 30 korpusu armji.

Po wybuchu wielkiej wojny objął dowództwo frontu północnego od morza do Arras'u, a w grudniu 1916 r. stanął na czele armji południowej od Metzu do granic Szwajcarji. Po zajęciu przez jenerała Petaina naczelnego dowództwa armji francuskiej jenerał Foch pełnił przy nim obowiązki Szefa Sztabu.

Po naradzie sprzymierzeńców w Doulens, dn. 26 marca 1918 r., jenerał Foch w dniu 3 kwietnia tegoż roku objął dowództwo ogólne nad sprzymierzonemi armjami. On to rozpoczął w lipcu 1918 r. natarcie na pozycje niemieckie, które w konsekwencji doprowadziło do złamania frontu nieprzyjacielskiego i do kapitulacji Niemiec. Dnia 9 listopada 1918 roku Foch podyktował Niemcom warunki rozejmu, a następnie brał żywy udział w opracowaniu Traktatu Wersalskiego, który przekształcił mapę Europy.

Wdzięczna Francja przyznała mu tytuł Marszałka, to samo uczyniła Anglja i wskrzeszona Polska.

Marszałek Foch był dla ludzkości przykładem, jakim winien być wódz wojsk chrześcijańskich.

Był to człowiek głęboko religijny, wierny Kościołowi i Ojczyźnie, mąż głębokiej wiedzy, niezmordowanej pracy, wytrzymałości niezwykłej i energji. Zalety te, czyniące z niego prawdziwego Księcia Niezłomnego łączył Foch z niezwykłą skromnością. Własne zasługi i prace, własny genjusz za nic miał, przypisując wszystko woli Boga i męstwu żołnierzy, którzy walczyli pod jego rozkazami.

Był to rycerz chrześcijański, katolicki, prawy sługa Boży, który obnażył miecz w obronie prawdy i sprawiedliwości i w Imię Pańskie odniósł zwycięstwo.

Od kiedy istnieje ludzkość, nie było tak wielkiej wojny w jakiej uczestniczył Foch i nie było wodza, któremu podlegałoby tylu bojowników, ilu miał on pod swemi rozkazami.

Błędna w porównaniu z Fochem legendarne postacie wodzów starożytności, maleje wielki Bonaparte... a nadewszystko góruje jedna prawda, że Foch walczył w obronie własnej ojczyzny i innych zagrożonych narodów, że nie był napastnikiem, ani ujarzmicielem narodów.

Zwycięstwo Focha dało wolność i bezpieczeństwo Francji, umożliwiło wskrzeszenie Polski, Czech, Zjednoczenie Jugosławji i Rumunji, spełnienie marzeń Włoch.

Niczyja jeszcze szpada nie rozstrzygnęła o losach tylu narodów i żaden wodz nie był od Focha skromniejszy...

Był jednym z najserdeczniejszych przyjaciół Polski, był nie tak dawno naszym gościem... Zgon jego żałobą okrywa nietylko przyjaciółkę naszą, Francję, ale i nas samych. Przed jego trumną schylamy czoła.

Zgasł człowiek wielki, którego Opatrzność powołała do spełnienia wielkiego zadania i który zadanie to spełnił.

L. R.

PO ZGONIE WIELKIEGO WODZA

ŻAŁOBNA WIEŚĆ.

PARYŻ, (PAT). — Skoro tylko rozeszła się wieść o śmierci Marszałka Focha liczne rzesze publiczności oraz szereg wybitnych osobistości poczęły przesuwać się przez mieszkanie Focha. M. in. odwiedził zmarłego przedstawiciel Prezydenta Doumergue'a Prezydenci Senatu i Izby, Poincare, Ministrowie, Marszałkowie Petain i Luautrey, wielu jenerałów oraz członków akademji.

PARYŻ, (PAT.). — W mieszkaniu Marszałka Focha gromadzą się w dalszym ciągu liczne telegramy kondolecyjne, nadchodzące ze wszystkich stron Francji i z zagranicy. M. in. nadeszła depesza ks. Walji, wyrażająca kondolencje w imieniu króla, narodu angielskiego oraz Dominiów dalej depesza króla Alberta belgijskiego oraz innych monarchów oraz Prezydentów Państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych.

DATA POGRZEBU

PARYŻ, (PAT.). Pogrzeb marszałka Focha odbędzie się w sobotę lub niedzielę, ażeby umożliwić wzięcie w nim udziału delegacjom zagranicznym. Jak wiadomo, postanowiono, że pogrzeb odbędzie się na koszt państwa. Dotychczas pogrzeby narodowe mieli tylko Gambetta, Victor Hugo, Pasteur, Carnot i Feliks Faure. „Le Journal" podaje, że ciało marszałka Focha będzie wystawione na widok publiczny pod Łukiem Triumfalnym. Dziennik przewiduje, że związane z pogrzebem ceremonje religijne odbędą się w katedrze Notre Dame, zwłoki zaś złożone zostaną w Pałacu Inwalidów.

ZGON WIELKIEGO FRANCUZA

PARYŻ, (PAT.). — Generał Gouraud oświadczył, że w zmarłym marszałku Francja i jej sojusznicy opłakują wodza, który wiódł ich do zwycięstwa. Alzacja, Lotaryngja, Polska, Czechosłowacja i Rumunja opłakują wielkiego Francuza, który uwolnił ich od najazdu nieprzyjaciels kiego.

PROSTOTA WIELKOŚCI

PARYŻ. (PAT). — Jenerał Pershing, który przebywa obecnie w Paryżu, oświadczył przedstawicielowi Associated Press m. in. co następuje: „Śmierć Marszałka Focha napełnia smutkiem nasze serca. Ucczi ją nietylko naród francuski, lecz wszystkie narody, których armje walczyły wspólnie pod jego dowództwem. Jako dla przyjaciela i towarzysza zmarłego dołącza się u mnie jeszcze uczucie straty osobistej". Jenerał Pershing zaznaczył pozatem, że dzięki szerokim koncepcjom Marszałka praca jego łączyła znakomicie działania wojsk sojuszniczych. Marszałek był wspaniały w objawach siły moralnej i wielkości ducha. Najistotniejszemi cechami jego charakteru były spokój i poczucie wielkości, która stanie się spuścizną dla ludzkości.

BOHATER NARODOWY

PARYŻ. (PAT). — Ambasador angielski, składając kondolencję na ręce wdowy po marszałku, powiedział m. in.: „Kraj mój nie miał szczęścia zaliczać Focha w poczet swych synów, będzie go jednak opłakiwał jak bohatera narodowego".

OSWOBODZICIEL FRANCJI

PARYŻ, (PAT.).— Painleve oświadczył przedstawicielom prasy, że śmierć Marszałka Focha pokrywa żałobą całą armję francuską, jak również wszystkie armje sojusznicze. Foch — mówił Painleve — był jednym z najsławniejszych ludzi z okresu wojny i żyć będzie w historji obok Aleksandra, Cezara, Napoleona. Foch był oswobodzicielem Francji, genjalnym kowalem, którego precyzyjne, a potężne uderzenia, następujące kolejno po sobie, złamały linje obronne, pracowicie i dokładnie budowane przez nieprzyjaciela. Główną zaletą charakteru marszałka była wola, która stawała się upartą w działaniu i udzielała się jak jakaś siła magnetyczna całemu otoczeniu. Najpiękniejszym hołdem, złożonym marszałkowi, jest podziw i oddanie tych, którymi dowodził, hołd ten składały mu armje wszystkich krajów, które walczyły przy boku Francji na polach bitwy, a obecnie złożą go ponownie przed jego trumną.

FRANCJA W ŻAŁOBIE

Prasa poświęca długie artykuły pamięci Marszałka Focha. Le Matin p. t. Francja w żałobie przypomina, iż Foch wygrał trzykrotnie największą w dziejach wojnę, a mianowicie pierwszy raz we wrześniu 1914 roku na bagnach Saint Gond, poraz drugi w październiku tegoż roku, w czasie długich i potwornych zmagań na morzu, wreszcie w Square Doullens, gdzie 25 marca 1918 roku odbył radę wojenną z przedstawicielami sprzymierzeńców, kiedy to Niemcy maszerowali na Amiens. Dziennik zaznacza nakoniec że zwycięzca największej z wojen zdobył największą sławę, nie troszcząc się o zbytek i majątek; znał jednocześnie nędzę i blaski demokracji.

Petit Parisien zaznacza, że marszałek, niezrównany strategik, posiadający niepohamowaną energię, rozumiejący znaczenie genjuszu wiedzy i niewzruszonej woli, przypominał Napoleona.

Petit Journal pisze: Jeżeliby miało trwać po wojnie jedno imię, które streszczałoby jednocześnie bohaterstwo naszych żołnierzy, wiedzę i wytrwałość ich przywódców oraz genjusz Francji, to byłoby niem imię Focha.

Udział Polski w pogrzebie

Referat prasowy gabinetu Ministra Spraw Wojsk. komunikuje, że w pogrzebie Marszałka Francji i Polski, Ferdynanda Focha weźmie udział w imieniu wojska inspektor armji, jenerał dywizji, Jan Romer. Udział w pogrzebie wezmą również wszyscy oficerowie polscy, przebywający we Francji służbowo. Jenerał Romer złoży osobiście kondolencje na ręce francuskiego Ministra Wojny i Rodziny zmarłego oraz wieniec ze wstęgami o barwach orderu Virtuti Militari. W imieniu Rządu Polskiego ofiaruje wieniec Ambasador Polski w Paryżu.

W dniu pogrzebu odbędzie się z ramienia wojska w Katedrze Warszawskiej uroczyste nabożeństwo z udziałem przedstawicieli najwyższych władz i korpusu dyplomatycznego.

W Anglji po zgonie Focha

LONDYN. (PAT). — Dzienniki angielskie poświęcają naczelne miejsce artykułom o marszałku Fochu, nazywając go największym genjuszem wojskowym wielkiej wojny. Wszystkie pisma stwierdzają, że śmierć marszałka Focha, wywołała głęboki i szczery żal na ziemi angielskiej.

Zmarły marszałek był bardzo popularny w Anglji, którą często odwiedzał, i gdzie miał wielu przyjaciół, do grona których zaliczał się również król Jerzy.

Zgon Sen. Miklaszewskiego.

Dnia 21 b. m. rano zmarł nagle w mieszkaniu swem przy ul. Sienkiewicza w Warszawie senator Jerzy Miklaszewski, przedstawiciel i radca prawny Banku Dyskontowego w Warszawie i Amstelbanku, członek radykalnego Klubu Chłopskiego.

Sen. Miklaszewski miał stanąć przed Sądem Marszałkowskim Senatu w celu konfrontacji z pos. Towarnickim w głośnej na terenie parlamentu sprawie naftowej.

W SEJMIE

POSIEDZENIE KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Dodatek mieszkaniowy.

Ponieważ p. Marszałek Sejmu zarządził, iż poprawki Senatu do budżetu na r. 1929 — 30 będą załatwione przez Sejm na posiedzeniu poniedziałkowem Sejmu, przeto komisja budżetowa na posiedzeniu wczorajszem odroczyła rozpatrywanie tej sprawy do soboty, zajęła się zaś sprawozdaniem pos. Krzyżanowskiego (B.B.) o rządowym projekcie ustawy, upoważniającym Rząd do podwyższenia od 1 stycznia 1929 r. stawek dodatku na mieszkanie dla urzędników i funkcjonarjuszy państwowych w tym stosunku, w jakim wzrosło komorne w domach podlegających ustawie o ochronie lokatorów.

W dyskusji pos. Kornecki (K.N.) podniósł, iż w r. 1928 Rząd nie wypłacił urzędnikom dodatku mieszkaniowego, wypłacanego w latach poprzednich na zasadzie dekretu Prezydenta, wobec czego mówca zgłosił wniosek upoważniający Rząd do wyrównania tej zaległości przez wypłacenie 60 proc. jednomiesięcznych poborów.

Wnioskowi temu sprzeciwił się kierownik Ministerstwa Skarbu p. Grodyński, dowodząc, że Skarb Państwa nie ma pokrycia tego wydatku, który wyniósłby 98 miljonów.

Pos. Kornecki zwrócił uwagę, że pokrzywdzenie urzędników wynika z tego, że Rząd finansuje wielkie inwestycje z dochodów Skarbu, pomijając słuszne postulaty urzędników.

Pos. Czapiński (PPS.) poparł wniosek pos. Korneckiego przyczem domagał się aby wysokość jednorazowego zasiłku wynosiła nie 60 ale 100 proc. poborów miesięcznych.

Pos. Jankowski (NPR.) zgłosił wniosek, aby urzędnikom na G. Śląsku wypłacono dodatek w wysokości ustalonej przez Sejm śląski dla urzędników województwa.

W głosowaniu uchwalono projekt rządowy wraz z poprawką pos. Jankowskiego, natomiast 16 gł. przeciwko 11 odrzucono wniosek pos. Korneckiego.

Przekroczenia budżetowe w r. 1928-29.

Następnym punktem porządku obrad Komisji był wniosek klubów: Piast, PPS., Kl. Nar., Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, Ch. D. i NPR. w sprawie przekroczeń budżetu w r. 1928 — 29, który referował pos. Czapiński (PPS.) Wniosek domaga się uchwały Sejmu, wzywającej prezesa NIK., by ponformował Sejm, czy gospodarka Rządu w kończącym się obecnie roku budżetowym odbywała się w granicach uchwalonego przez Sejmu budżetu. Referent na podstawie urzędowych wiadomości statystycznych oblicza znaczne przekroczenia. P. Premjer Bartel w znanym swym liście do komisji budżetowej zapowiedział przedłożenie ustawy o kredytach dodatkowych, ale dopiero w następnej sesji sejmowej, która niewiadomo kiedy będzie zwołana. Referent domaga się od NIK. szczegółowych wyjaśnień w tej sprawie.

Kierownik Ministerstwa Skarbu p. Grodyński zapowiada, że zgodnie z zarządzeniem wydanem w porozumieniu z p. Premjerem Bartlem będzie ściśle przestrzegał budżetu, a w jego wykonaniu będzie się kierował zasadą oszczędności oraz zapowiada szereg ulepszeń w usystematyzowaniu budżetu.

Po tych wyjaśnieniach wniosek uchwalono jednomyślnie i odroczono posiedzenie do popołudnia.

Położenie gospodarcze.

Na posiedzeniu popołudniowem komisja budżetowa przystąpiła do obrad nad wnioskiem kilku klubów w sprawie położenia gospodarczego kraju i konieczności przedsięwzięcia odpowiednich środków zaradczych. Po referacie pos. Diamanda (PPS.) przemawiali pp.: Rosmarin (K. Żyd.) i Czetwertyński (KN.). Dalszą dyskusję odłożono wobec braku oświadczenia Rządu oraz zapowiedzi, że na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Sejmu p. Premjer Bartel ma wygłosić expose o sytuacji gospodarczej państwa.

Następnie komisja postanowiła zaproponować Sejmowi następującą uchwałę:

a) Sejm wzywa Rząd do przedłożenia mu sprawozdania o środkach przedsięwziętych celem usunięcia ujemnych zjawisk życia gospodarczego i ewentualnego przyjścia z pomocą grupom ludności najcięższej niemi dotkniętych oraz o zamierzeniach na przyszłość w tej dziedzinie;

Sejm stwierdza, że wszystkie zamierzenia Rządu w tej dziedzinie wymagające ustawodawczego zatwierdzenia będą rozpatrzone przez Sejm ze względu na ich doniosłość jaknajszybciej.

Reorganizacja sądownictwa.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji prawniczej Senatu sen. Perzyński (BB.) referował uchwaloną przez Sejm nowelę do dekretu o ustroju sądów powszechnych, przyczem wskazał na konieczność wprowadzenia przez Senat poprawek i dlatego zaproponował, aby komisja powzięła uchwałę, zapowiadającą Sejmowi zmiany.

W dyskusji, w której wziął udział także obecny na posiedzeniu Min. Sprawiedliwości p. Car, sen. Głąbiński (K.N.) żądał sprecyzowania, o jakie zmiany chodzi. W głosowaniu przyjęto 9 głosami przeciwko 4 wniosek referenta i uchwalono, iż komisja rozpoznawać będzie sprawę w porządku ważności materji, a nie kolejności artykułów, przedewszystkiem zajmując się sposobem dokonywania nominacji oraz kwestją wyłączenia Sądu Najwyższego i Sądów Apelacyjnych z pod przepisu, zezwalającego na przenoszenie i pensjonowanie sędziów.

Nowy sąd marszałkowski.

W wyniku zarzutów, uczynionych na środowem posiedzeniu Sejmu pos. Woźnickiemu (Wyzw.) przez pos. Jędrzejowicza (B.B.), zostali zamianowani arbitrzy: przez pierwszego z nich pos. Diamand (PPS), przez drugiego pos. Podoski (B. B.), którzy dziś w południe wybiorą superarbitra.

PO ZGONIE FOCHA

WE FRANCJI.

PARYŻ. (PAT.). — Dnia 21 b. m. od wczesnego ranka przed domem Marszałka Focha zebrały się liczne tłumy, wśród których znajdowali się przedstawiciele wszystkich sfer społecznych. M. in. przybyli: Nuncjusz Apostolski, Prezydent Doumergue, Clemenceau oraz wielu jenerałów i wyższych oficerów. Rano również przybył silnie wzruszony ksiądz Foch, brat Marszałka. Król Albert belgijski zapowiedział swój przyjazd na popołudnie.

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o zgonie Marszałka Focha, attache wojskowy płk. Błeszczyński zapisał się na liście osób, składających kondolencję. Dnia 21 b. m. Ambasador Chłapowski z płk. Błeszyńskim złożyli wizyty Ministrom Briandowi i Painlevemu imieniem Prezydenta Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego i Rządu Rzeczypospolitej. W południe Ambasador Chłapowski z małżonką złożył kondolencję wdowie Marszałka Focha.

W ANGLJI.

LONDYN. (PAT.). — Urzędowo donoszą, iż ks. Jerzy reprezentować będzie króla na pogrzebie Marszałka Focha.

LONDYN. (PAT.).— W związku ze śmiercią Marszałka Focha, Rząd angielski przesłał Rządowi francuskiemu pismo z wyrazami najgłębszego ubolewania, przypominając niezapomniane zasługi zmarłego dla sprawy sojuszników. Pismo kończy się następującym ustępem: „Jego wybitna indywidualność oraz jego rycerski charakter uczyniły Go drogim dla naszego narodu. Każda rodzina angielska opłakiwać będzie jego stratę“. Podobne pismo wystosowane zostało do wdowy po Marszałku.

Premjer Baldwin wysłał również osobiste pismo do Poincarego, w którem podkreślił głębokie uczucie i szacunek, jakie żywi dla zmarłego cały naród angieski.

LONDYN. (PAT.). — Na wiadomość o śmierci Marszałka Focha książe Walji, zawiodomiony o fakcie natychmiast po stwierdzeniu zgonu Marszałka, przesłał depeszę kondolencyjną do pani Foch. Prawie jednocześnie Ambasador brytyjski w Paryżu sir William Tyrrel przesłał wdowie po Marszałku depeszę treści następującej:

— W oczekiwaniu poleceń od mego Rządu śpieszę wyrazić wielce czcigodnej Pani najserdeczniejsze uczucia głębokiego żalu z powodu tak wielkiego i niepowetowanego ciosu, który ją spotkał. Ojczyzna moja, której nie danem było zaliczyć tego wielkiego wodza do szeregu jej synów, zachowa pamięć o nim jak o swym bohaterze narodowym.

Hołd zmarłemu Marszałkowi złożyli w słowach bardzo wzruszających angielscy mężowie stanu.

Premjer Baldwin wygłosił w klubie związku korespondentów prasy zagranicznej przemówienie, w którem uczcił pamięć Marszałka Focha, nazywając go jednym z największych żołnierzy, jakich zna historja. Premjer powiedział:

— Pamięć o Marszałku Fochu zachowana będzie jako pamięć o Wielkim Żołnierzu, Wielkim chrześcijaninie, wielkim gentlemanie i wielkim człowieku.

Sir Austen Chamberlain oświadczył:

— Zaledwie kilka dni dzieli nas od chwili, w której głęboko wzruszeni byliśmy, słuchając hołdu, składanego naszemu wielkiemu Marszałkowi Polnemu Lordowi Haigowi, przez wielkiego żołnierza niemieckiego. Ta okoliczność sprawia, że nie mogę powstrzymać się od wyrażenia na tem miejscu uczucia, iż z biegiem lat pamięć o wszystkich bohaterskich wojownikach bez względu na obóz dawnych walczących stanie się uczuciem, które połączy wszystkich w jednem uznaniu dla wszystkich szlachetnych postaci z zapomnieniem przyczyn, które nas rozdzielały.

Lloyd George, bawiący w Bostonie, wyraził się o zmarłym Marszałku Fochu:

— Był to człowiek, umiejący widzieć naprzód. Człowiek o silnej wyobraźni i odwadze, a ponad wszystko człowiek o wielkiej prostocie, właściwej prawdziwym wielkościom. Jego dzieła są już po za nim, ale pozostaje triumf wolności narodów, jako wielka spuścizna tych dzieł.

Admirał floty brytyjskiej Lord Beatty oświadczył:

— Focha zaliczyć należy bezwątpienia do największych postaci największej z wojen świata. Wielkie znaczenie jego zasług nie ograniczyło się jedynie do Francji, jako zasług, położonych dla dobra ogólnego.

W NIEMCZECH.

BERLIN. (PAT.). — Zgon Marszałka Focha wzbudził żywe zainteresowanie w całej prasie berlińskiej. Socjalistyczny Vorwarts podnosi olbrzymi autorytet osobisty, jaki Marszałek Foch posiadał.

Vossische Ztg. oświadcza, że w wojnie i polityce jedynie sukces decyduje o sławie i losie. Marszałek Foch miał sukces.

Berliner Tageblat zastrzega się, że Niemcy nie mogą patrzeć na Marszałka Focha oczami francuskiemi, jednakże nie będą mu zaprzeczać zasług wobec narodu francuskiego. Dziennik charakteryzuje Marszałka Focha w depeszy z Paryża, jako mądrego i daleko widzącego żołnierza, który już naukowemi swemi pracami przed wojną światową dowiódł, że jest wybitnym wodzem.

Deutsche Allgemeine Ztg. stwierdza, że Foch właśnie swoją energją osobistą w najcięższej chwili dla Ententy zdołał sparaliżować sukcesy niemieckie i uratować kilkakrotnie sytuację aljantów.

Deutsche Tageszeitung twierdzi, że zadanie Marszałka Focha było łatwiejsze, niż zadanie, jakie mieli przed sobą Hindenburg i Ludendorff. Marszałek Foch miał bowiem wszystkie atuty w ręku, gdy obaj wodzowie Niemiec nie mieli w końcu wojny już żadnych atutów.

Lokal Anzeiger oświadcza, że naród niemiecki, zwykle bardzo skłonny do oddawania sprawiedliwości przeciwnikowi, tym razem może spoglądać na trumnę Focha tylko z goryczą. Foch był bowiem nietylko jako żołnierz przeciwnikiem Niemiec, lecz także jako człowiek jednym z najzaciętszych wrogów Niemiec.

OLBRZYMIA KATASTROFA W KOPALNI

NOWY JORK, (PAT). — W Parnassus (Pensylwanja) nastąpił wybuch w kopalni węgla, przyczem 300 górników zostało zagrzebanych.

WOJNA DOMOWA W CHINACH

NANKIN, (PAT.). — Według wszelkiego prawdopodobieństwa, walka pomiędzy rządem nacjonalistycznym a stronnictwem Wu-Han jest nieuniknioną. Czang-Kaj-Szek wydał deklarację, w której surowo piętnuje postępowanie niektórych generałów tego stronnictwa i stwierdza, że rząd nie zawaha się użyć przeciwko nim sposobów rewolucyjnych, gdyż jest sam rządem rewolucyjnym. Oświadczenie to komentowane jest w ten sposób, że Nankin użyje siły zbrojnej, jeżeli się to okaże potrzebnem. Według krążących pogłosek wieczorem zostanie ogłoszony dekret, zawierający sankcje karne przeciwko stronnictwu Wu-Han.

W Hankou wojna uważana jest za nieuniknioną.

Z Pekinu donoszą, że wojska rządowe z Anh-Wei przybyły do Lo-Tien-Hsin o 70 mil na północo-wschód od Hankou.

KRÓL SZWEDZKI W ESTONJI

TALLIN, (PAT.). — Donoszą ze Sztokholmu, że król szwecki Gustaw V, zamierza w czerwcu r. b. przybyć do Tallina.

REWOLUCJA W MEKSYKU

WIEDEŃ, (PAT.). — Dzienniki wiedeńskie donoszą z Meksyku: Podczas gdy walki na północnym terenie wojennym na razie ustały, przedsięwzięli powstańcy wczoraj w nocy pod dowództwem jen. Piturdo atak na pozycję wojsk rządowych, znajdujące się na wzgórzach w okolicy miasta Mazaglan (Sinaloja). Atak nie udał się. Wojska rządowe mimo stosunkowo małej liczebności, odparły powstańców, wyrządzając im znaczne straty. Na południowym terenie wojennym został wzięty do niewoli przywódca powstańców jen. Aguirre i wkrótce potem rozstrzelany. Generał szedł na śmierć spokojnie. Na chwilę przed śmiercią zawołał do komendanta oddziału egzekucyjnego: „Ognia! Jestem żołnierzem i wiem, jak się umiera“!

WYCIECZKA BUŁGARSKA DO POLSKI

W pierwszych dniach m. kwietnia przyjeżdża do Warszawy wielka wycieczka przedstawicieli przemysłu i handlu Bułgarji. W wycieczce wezmą udział urzędnicy bułgarskiego ministerstwa przemysłu i handlu. Prócz Warszawy wycieczka zwiedzi Łódź, Zagłębie Węglowe i główniejsze ośrodki przemysłu górnośląskiego.

TAKTYKA RUCHU ROBOTNICZEGO

Żadna inna dziedzina działalności ludzkiej nie usuwa się tak uporczywie z pod wpływu zasad etyki chrześcijańskiej, jak akcja polityczna. Duch nauki Chrystusowej przetwarza skutecznie życie wewnętrzne jednostek. Stosunki jednak międzyklasowe opierają się dotychczas w znacznej mierze na podstawach ideologji pogańskiej. Rządzi w nich zasada: podstępu, fałszu i siły, prawda zaś, szczerość i słuszność są zapoznane i zlekceważone.

Rozgrzeszenie to polityki od wszelkich nakazów etyki stało się niemal powszechnym poglądem życiowym, zwłaszcza wśród przedstawiciel radykalnego ruchu robotniczego, którzy zasady etyki chrześcijańskiej uważają za duchowe refleksy zmiennego rozwoju gospodarczego społeczeństw.

Politycy i działacze społeczni obozu radykalnego zapominają o tem, że wykluczenie etycznego stanowiska ze społecznego ruchu jest politycznie i taktycznie fałszywem.

Rozpatrzmy naprzód taktykę radykalnego ruchu robotniczego. Czy on rzeczywiście zyskał co? Czy posunął się naprzód przez to wyzbycie się etyki, stojącej ponad przeciwieństwami interesów klasowych?

Czy ten, pełen nienawiści, kłótliwy ton jego pracy (Robotnik, z dn. 20 b. m. Odezwa do ludu pracującego), rozpasany głos jego propagandy, zarozumiała i zwycięska pewność siebie jego programów, które z gestem lekceważenia, z góry odrzucały rozsądne współdziałanie innych warstw, czy to wszystko jest naprawdę politycznie usprawiedliwionem?

Czy to zapewnia mu przychylność ogółu, tak niezmiernie ważną we wszystkich zatargach i układach o poprawę bytu warstw robotniczych?

Ruch robotniczy zamiast sposobem swego postępowania wzbudzić przyjazne uczucia, zdobyć sobie sympatję ogółu i pociągnąć ku sobie jednostki życzliwie usposobione dla akcji społecznej z przeciwnych szeregów, a nawet w niechętnych obudzić wątpliwość, co do moralnej wartości ich stanowiska, starał się raczej wzniecić oburzenie na swoją nieprzejednaną, dyktatorską samowolę, tak, że nawet zacięci wrogowie łączą się ze sobą przeciw niemu, a bezstronnych odchodzi wszelka ochota bronienia sprawy, która w sposobie walki tak daleko odbiega od zasad etyki chrześcijańskiej.

W ostatnich latach otrzeźwiono się nieco z przesadnych nadziei i urojeń, za pomocą których ruch socjalistyczny poruszał masy; siła i wielkość przeszkód, powolność ruchu rozwojowego zastanowiły nawet najbardziej zaślepionych. — Wszędzie potworzyły się olbrzymie i potężne związki pracodawców, które skutecznie przeciwstawiają się demagogicznej propagandzie radykalnych działaczy i polityków. Są wielkie i przemysłowo rozwinięte kraje, w których rewolucyjny socjalizm ogarnął zaledwie małą cząstkę warstwy robotniczej.

Pomimo wszystkich tych faktów i objawów, ruch socjalistyczny nie zmienił taktyki i w dalszym ciągu przemawia tonem, jakby miał do czynienia z maleńką garstką upartych łotrów i pasożytów, których upór tylko przez zupełną ich zagładę może być złamany.

W tem leży podstawowy błąd polityczny całego ruchu. Nie rozumie on zupełnie, że taktyka jego nie może być taktyką wojenną, ale przedewszystkiem wychowawczą.

Warstwy ludności, przeciwstawiające się wszechwładzy i dyktaturze czwartego stanu, są jeszcze tak silne i liczne, że powinien on wszystkie swoje usiłowania skierować na to, aby te warstwy rozbrajać, a nie uzbrajać; to znaczy powinien przez ducha umiarkowania i poszanowania ładu społecznego usunąć obawy, że proletarjat pokłada swoje nadzieje, co do załatwienia swych żądań i porachunków, ostatecznie w przemocy i gwałcie.

Dla każdego rozsądnego polityka i uważnego myśliciela jest rzeczą niewątpliwą, że cały ogromny postęp w ostatnich kilku dziesiątkach lat w dziedzinie swobód ludowych, zupełnie nie zależał od wzrastającej zewnętrznej potęgi ludu.

Nie, — lud odniósł istotne zwycięstwo nie na ulicach, ale w sercach warstwy posiadającej. Odjętą została tym warstwom siła moralna w ich oporze, straciły wiarę w prawo do swych wygórowanych przywilejów.

Wyłamy, jakie poczyniły idee chrześcijańskie w moralnem oszańcowaniu warstw posiadających, wytrąciły broń z ręki przemocy i nie pozwoliły jej korzystać ze swej materjalnej przewagi. Zwycięski pochód zdrowego ruchu robotniczego oparł się na wzrastającej sympatji najszerszych kół opinji ogółu.

Zagadnienie społeczne, z jego ogromnie zawikłaną sprzecznością z jednej i wspólnością interesów z drugiej strony, jest przedewszystkiem zagadnieniem rozumnego postępowania z ludźmi i w tem postępowaniu jest ton, z którego muzyka się złoży. Prawdziwa społeczna akcja, która ma na względzie nietylko chwilowe zyski danej warstwy, ale która chce rzeczywiście podnieść różne grupy interesów do wyżyny ładu społecznego i życiowej spólnoty, taka akcja musi całkowicie złączyć się z ideą wychowania oraz zasadą solidarności i miłości społecznej. Taktyka takiej akcji zgodna jest z nakazami moralności chrześcijańskiej.

Demokracja radykalna zaczyna od materji, od zmiany właściciela ziemi i narzędzi wytwarzania, od zmiany sposobu posiadania; zmianę tę usiłuje przeprowadzić za pomocą gwałtu i przemocy.

Demokracja, oparta na zasadach chrześcijańskich zaczyna od Boga i duszy ludzkiej i najpierw chce zmiany w duszach, a potem zmiany w stosunkach społecznych; zmianę zaś tę uskutecznia przez pracę ducha i ofiarę.

Miejmy nadzieję, że w kraju nawskroś katolickim, jakim jest Polska odrodzona, w najbliższej przyszłości zwyciężą wśród warstw robotniczych hasła i metody zdrowej akcji chrześcijańsko-społecznej.

M.

POSEŁ WŁOSKI

RZYM. (PAT.). — Korespondent P. A. T. dowiaduje się z kół urzędowych, że b. Poseł włoski w Warszawie p. Maioni będzie w najbliższych dniach podniesiony do rangi Ambasadora. P. Maioni uda się do Warszawy w pierwszej dekadzie kwietnia w celu wręczenia p. Prezydentowi Rzpltej swych listów odwoławczych. W Rzymie zajmie się on reorganizacją istniejących instytucyj turystyki i propagandy Enitu i Eitu. Wśród następców Posła Maioniego największe szanse ma Ambasador Martin Franklin, obecny Ambasador w Waszyngtonie, który udałby się ewentualnie do Warszawy po 21 kwietnia.

POWSTANIE W MEKSYKU

MEKSYK. (PAT.). — Przywódca stłumionego powstania w stanie Vera Cruz, jen. Jezus Aguirre ujęty został w lesie z kilkoma swymi stronnikami, większość których straciła życie w jego obronie. Jenerał Aguirre, podobnie jak jego brat, zostanie pewnie natychmiast rozstrzelany. Ze źródeł powstańczych dochodzą wiadomości o zajęciu stolicy stanu Puebia.

WYJAZD DYREKTORA K. A. P.

Już w najbliższych dniach opuszcza stolicę dotychczasowy Dyrektor Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej, Ks. prałat Józef Gawlina. Ustępujący ze stanowiska jednego, a idący z woli swej władzy na inne wyższe do rodzimej diecezji kapłan-publicysta zostawia w Warszawie jaknajlepszą pamięć wśród nietylko czynników kierowniczych, kościelnych, ale i swego bliższego otoczenia kolegów po piórze. Uznanie to rozciągało się też i na szersze sfery publicystyki stołecznej i krajowej, a nawet szło ze szpalt takiego organu kościelnego, jak „Osservatore Romano" w Rzymie.

Źródłem tego wszystkiego były: nietylko sama osoba ks. J. Gawliny, ale i instytucja, stworzona przez niego na wniosek naszego Dostojnego Episkopatu, Katolicka Agencja Prasowa. W epoce drukowanego i radjowanego słowa, kiedy gazeta i czasopismo jest w przeważnej mierze informatorem życia i promotorem czynu, wszelkie agencje są jakby warsztatami wiadomości złego i dobrego, są one źródłem, z którego płynie wartką falą gaz trujący czy też woda ożywcza. Kościół, jako depozytarjusz prawdy, idzie w dziedzinie jej rozszerzenia, czy też obrony zawsze z czasem, pierwszy jął się druku, pierwszy też stosuje u siebie publicystykę, dziennikarstwo, a ostatnio radio. To też i myśl założenia Katolickiej Agencji Prasowej jest tylko tego dowodem, że katolicyzm w Polsce nie zaśniedział i idzie naprzód równolegle z organizacją życia katolickiego na Zachodzie.

Założenie K. A. P. nie było łatwe. Ale, czego nie może twarda natura Ślązaka, wychowana w systematyce i rutynie szkoły niemieckiej, okraszona jednocześnie zapałem i energją polską. Ks. J. Gawlina nie zląkł się tych trudności. Stanął przy warsztacie i oto wydał na świat dzieło, które zostawia w dojrzałej formie przy szerokich możliwościach na pierwszorzędną agencje prasową.

Dziś popularny skrót „Kap" widzi się w całej prasie polskiej, codziennej i perjodycznej. Nie obcym jest, co najważniejsze, w takich Niemczech i Włoszech, dając prasie tych krajów materjał i informacje z pierwszej ręki, czegoby nie mogły zrobić agencje, czy też wydziały prasowe przy naszych placówkach reprezentacyjnych. Szczególniejsze zasługi posiadł „Kap" w zakresie propagandy polskiej prawdy i rzeczywistości kościelnej w tak nam zawsze niechętnej prasie niemieckiej. Podziw bierze, przeglądając wycinki z gazet niemieckich z tekstem artykułów, pisanych nieraz po nocach przez ks. Gawlinę, możnaby je zbroszurować w dobry tom i wystawić na witrynach księgarskich jako pierwszorzędną aktualność katolicką. Przebija z nich znajomość terenu i psychologji niemieckiej, jednocześnie prawdziwe namaszczenie i zapał apostolski dla prawdy, która się broni i podaje. To, że Niemcy opanowali się w pisaniu przeciw Polsce, w dużej mierze będzie zasługą „Kapa", uznawaną nawet przez nich samych.

Z żalem żegnamy ks. Gawlinę, ale i radość nas napełnia, że następcą jego będzie szeroko znany publicysta, b. redaktor Rzeczypospolitej, ks. prałat Zygmunt Kaczyński, człowiek o szerokim światopoglądzie kulturalnym i umysłowym, oraz świetny organizator społeczny. Daje on gwarancje, że nic nie uroni ze spuścizny ks. prał. Gawliny, ale owszem poprowadzi ją z równą energją i zapałem na pożytek Kościoła i Ojczyzny. My koledzy po piórze żegnamy z żalem jednego, a witamy z radością drugiego dyrektora Katolickiej Agencji Prasowej.

X. W. Kneblewski.

GŁOSY I ODGŁOSY

MARSZAŁEK SENATU.

Kurjer Poranny zamieścił list przewodniczącego senackiego klubu B. B. sen. Romana, w sprawie oświadczeń Marszałka Senatu Szymańskiego, dotyczących głosowania nad budżetem M. S. Wojsk. w Senacie:

— Celem uniknięcia fałszywych wniosków, jakieby stąd w opinji publicznej powstać mogły, chcę w paru słowach wyjaśnić na czem polega „doktryna", którą powodowałem się w danym wypadku. Istotnie Blok Bezpartyjny uważa, że w kwestjach dotyczących konieczności i najwyższych interesów państwowych, wszelkie targi są bezwzględnie niedopuszczalne. Do takich spraw przedewszystkiem zaliczamy sprawy obrony Państwa, a więc budżetu Ministerstwa Wojny... Sugestjom p. Marszałka Senatu nie mogłem się poddać, gdyż proponowane lekarstwo byłoby w danym wypadku gorsze od choroby.

ZMIERZCH CZERWONIAKA.

Kurjer Czerwony skompromitowany rozdmuchiwaniem „przygody" aktorki p. G. i robieniem na tym gruncie interesu— z oburzeniem odpiera zarzuty, skierowane przeciwko sobie:

— Obłudne faryzeuszowskie pióra, świadomie fałszując istotną treść moralną poruszonego zagadnienia, usiłują błotem obryzgać jasną tendencję śmiało przeprowadzonej kampanji.

Końby się uśmiał, gdyby mógł przeczytać ten artykuł „Czerwonego" o „treści moralnej... zagadnienia".

Moralne zagadnienie polega bowiem na czem innem, na pytaniu jak mogło pismo drukowane w języku polskim, tak nisko upaść, by się uwikłać w podobną bezprzykładną historję i narazić na przykrość kobietę.

ZGON MARSZAŁKA FOCHA.

Kurjer Warszawski w artykule poświęconym Marszałk. Fochowi m. in. pisze:

— Zgon Focha okrywa, oczywiście, żałobą cały świat. Strata musi być uważana za powszechną przez tych wszystkich, którzy się czują solidarni z ludzkością, którzy oceniają zarówno genjusz umysłu i woli sam w sobie, jak usługi, oddane przezeń wolności i sprawiedliwości. Że musi on specjalnie okryć żałobą nasz naród, to się pojmuje nietylko w warstwach górnych, lecz wśród najbardziej maluczkich. Przez cztery lata, przecież tak dramatyczne, serca nasze drgały niepokojem i zarazem nadzieją, że, dzięki wytrwałości, wiedzy, pracy i genjuszowi wielkich wodzów wojskowych, zamach na wolność narodów będzie udaremniony, a słuszność historyczna i moralna odzyska swoje prawa.

Ale Foch był także bezpośrednio przyjacielem Polski. To znaczy, że nietylko współczuł naszej doli historycznej, ale także wierzył w naszą przyszłość.

Straciliśmy w nim wiernego przyjaciela. Straciliśmy w nim możnego orędownika, którego głos ważył stale i mógł jeszcze zaważyć nieraz.

A. B. C. przypomina:

— Marszałek Foch zorganizował zwycięstwo Francji. Było to dzieło nie zniszczenia, nie destrukcji, ale potężnej, bezbrzeżnej, twórczej miłości całego narodu. Francja zapomniała o sporach i zwadach wewnętrznych, bo na czele narodu, uzbrojonego do śmiertelnej walki o byt, stanął człowiek, który kochał wszystkich Francuzów i którego wszyscy Francuzi zato pokochali.

Dziś wielkiego wodza - organizatora bratniego narodu niema już pośród żyjących. Odszedł w przededniu pierwszego dnia wiosny, ale na grobie jego kwitnąć będzie po wieki wiosna wielkości narodu francuskiego.

MAŁŻEŃSTWO W RODZINIE KRÓLEWSKIEJ

RZECZY SENSACYJNE, ZGOŁA NIEMOŻLIWE W KOŚCIELE KATOLICKIM

NA MARGINESIE ZAŚLUBIN NA DWORZE NORWESKIM. — KILKA UWAG GENEALOGICZNYCH. — POKREWIEŃSTWO PARY NARZECZONEJ.

Wczoraj rozpoczęły się w Oslo uroczystości, związane z zaślubinami ks. Olafa, następcy tronu Norwegji z ks. Martą szwedzką.

Genealogja książęcej pary jest rzeczą tak ciekawą, że nie od rzeczy będzie zapoznać z nią naszych czytelników.

Odrazu na wstępie zaznaczamy, że ks. Marta i ks. Olaf są ciotecznem rodzeństwem, ojciec bowiem ks. Olafa, król norweski Haakon VII jest rodzonym bratem księżnej Ingeborgi, matki ks. Marty.

Jednak to nie wszystko. Ks. Olaf jest jeszcze pozatem krewnym ks. Marty.

Aby uczynić nasz drobny wykład jaknajbardziej jasnym (w dociekaniach genealogicznych wogóle, a norwesko-szwedzkich rzecz szczególnie trudna!) rozpoczniemy od początku.

Ks. Olaf, jak wiadomo, pochodzi z dynastji Szlezwik - Holsztyn - Sonderburg - Glüksburg. Jeden z przedstawicieli tej dynastji król Chrystjan IX duński, między innemi dziećmi, (które dla owej upragnionej jasności pomijamy), miał syna Fryderyka VIII i córkę Aleksandrę.

Fryderyk VIII był ożeniony z księżniczką Luizą szwedzką, a księżniczka Aleksandra wyszła za króla angielskiego Edwarda VII. (Nawiasem tu zaznaczamy, że rodzoną siostrą ks. Aleksandry i króla Fryderyka VII była ks. Dagmara, żona cesarza rosyjskiego Aleksandra III. Była nietylko siostrą, ale także uderzająco podobną. Tem się tłumaczy niezwykłe podobieństwo ich synów, króla Jerzego V i cesarza rosyjskiego Mikołaja II).

Narazie jednak zapamiętajmy, że Fryderyk VIII, ojciec króla Haakona VII był ożeniony z ks. Luizą szwedzką, a jego siostra ks. Aleksandra wyszła za Edwarda VII.

Owocem tego ostatniego małżeństwa między innemi dziećmi — była księżniczka Maud.

I oto zaciekawi nas niezmiernie odpowiedź na pytanie, czyim jest synem nasz ks. Olaf?

Ni mniej, ni więcej, tylko właśnie księżniczki Maud. Król Haakon VII ożenił się bowiem także ze swoją cioteczną siostrą, ks. Maud.

Ks. Olaf więc, pomijając inne pokrewieństwa, jest już skrzyżowaniem krwi w rodzinie szlezwicko-Holsztyńskiej.

Proszę sobie jednak wyobrazić, że i to jeszcze nie jest wszystko. Są bowiem jeszcze i inne pokrewieństwa.

Oto one.

Wracamy do babki ks. Olafa, księżniczki Luizy szwedzkiej, żony Fryderyka VIII duńskiego, a matki króla Haakona VII.

Rodowód jej jest bardzo ciekawy.

Jak wiadomo, w Szwecji panuje dynastja Bernadottów.

Jeden z przedstawicieli tej dynastji, Oskar II szwedzki, między innemi dziećmi, które także, dla jasności pomijamy, miał córkę i syna.

Córką była właśnie owa ks. Luiza, a synem, czyli jej bratem... ni mniej, ni więcej, tylko właśnie rodzony ojciec ks. Marty, narzeczonej ks. Olafa, książę Karol Bernadotte.

Księżniczka Marta jest więc bratanicą babki swego narzeczonego, jego cioteczną siostrą, jak zaznaczyliśmy wyżej, oraz jednocześnie cioteczną siostrą jego ojca (przez swego ojca, Karola Bernadotte wuja króla Haakona), ks. Olaf zaś (potomek już jednego skrzyżowania w rodzinie) stryjecznym siostrzeńcem swojej narzeczonej.

A teraz proszę przypomnieć sobie, że matką ks. Marty jest ks. Ingeborga duńska, rodzona siostra króla Haakona VII, córka ks. Luizy.

Ks. Ingeborga więc wyszła za mąż za swojego wuja i została szwagierką swej własnej matki.

Jej córka, ks. Marta jest więc podwójnem skrzyżowaniem krwi, raz w linji Szlezwicko-Holsztyńskiej (macierzyńskiej), drugi raz w linji Bernadottów (ojcowskiej).

Na małżeństwo więc ks. Olafa i ks. Marty patrzeć trzeba nietylko jako na związek ciotecznego rodzeństwa i siostrzeńca z ciotką, ale także jako na związek dwu już skrzyżowanych krwi, skrzyżowanych w tej samej rodzinie, przyczem jedna z nich jest skrzyżowana podwójnie.

Dla każdego, kto chociaż powierzchownie zetknął się z nauką genetyki, i chociaż pobieżnie zna prawa dziedziczenia — jest rzeczą nieulegającą najmniejszej wątpliwości, jakie skutki wywoła takie małżeństwo. Już z tego punktu widzenia powinno być ono niedopuszczalne.

Koniecznem też staje się dodać, że zarówno ks. Marta, jak i ks. Olaf są wyznania protestanckiego.

Julj. B.

KS. MARTA I KS. OLAF



W JEDNEJ Z SALI PAŁACU KRÓLEWSKIEGO W OSLO PRZY ZBIORZE PODARKÓW ŚLUBNYCH. JAKIE NADESŁANO POPULARNEJ PARZE KSIĄŻĘCEJ Z CAŁEJ SKANDYNAWJI.

AKADEMICY WĘGIERSCY PRZECIW POJEDYNKOM

Nigdzie chyba w Europie pojedynek nie miał tak zapalonych i zaciętych obrońców, jak na Węgrzech. Zainicjowany w Austrji przed wojną przez Alfonsa Bourbon ruch antypojedynkowy znalazł wprawdzie i na Węgrzech swych zwolenników, ale nie wydał poważniejszych rezultatów.

Obecnie największe katolickie stowarzyszenie młodzieży akademickiej — „Foederatio Emericana", — które jest równocześnie największem stowarzyszeniem węgierskiem, podjęło na wielką skalę zakrojoną walkę z pojedynkiem. Wydało ono odezwę, w której wykłada w sposób jasny katolicki punkt widzenia na pojedynek i domaga się zniesienia bojkotu towarzyskiego tych katolików, którzy odrzucają wyzwanie. Odezwę tę doręczono regentowi Horthy'emu, prezesowi rady ministrów, Bethlenowi, i ministrowi sprawiedliwości. W innej odezwie przedstawione zostały projekty sądownictwa honorowego w armji. W związku z tem „Foederatio Emericana" porozumiewa się z ministrem spraw wojskowych i naczelnem dowództwem. Skutki tej akcji są widoczne już obecnie; niedawno w Budapeszcie założona została Liga do walki z pojedynkiem, której członkowie pod przysięgą wyrzekają się pojedynku raz na zawsze.

BOLESŁAW OSKARD.

ŻAGIEW

10)

Kaczorowski mu imponował i dawniej. Teraz jednak w oczach jego wyrósł na olbrzyma, mającego coś z herosa greckiego. Bałwochwalczą też prawie żywił dla niego cześć, i tylko w jego towarzystwie i u jego boku odzyskiwał spokój i jaką taką równowagę.

Dzień był mroźny i padał śnieg obficie, kiedy wyszli na lustrację miasta. Kaczorowski miał na sobie przewiewne paletko, Szypułko wdział kożuch, futro zostawiając w domu do lepszych czasów, iżby nie drażnić motłochu ulicznego „burżujskim" wyglądem. Były to wprawdzie dopiero pierwsze dni panowania sowietów, obawa jednak napaści ulicznej z powodu lepszego odzienia na ulicy, była już najzupełniej usprawiedliwiona.

Na Newskim Prospekcie przed którymś z gmachów rządowych czerniało olbrzymie zbiegowisko. Na środku ulicy rozłożony był ogień. Widocznie tłum palił sprzęty wyrzucone z wnętrza gmachu — pomyślał sobie Kaczorowski. — Dym gęstą smugą walił w górę, ogień podsycano coraz nowemi bierwionami, podrzucanemi co chwila. Musieli widocznie obficie zlewać mokre szczapy i kłoce naftą, bo płomień był znaczny.

Kaczorowski i Szypułko pośpieszyli kroku i wkrótce znaleźli się w tłumie, oblegającym gmach rządowy. Jak się okazało, palono orły carskie, znaki heraldyczne państwowe. Czego nie tknął miecz pierwszej rewolucji, miało zginąć sromotnie pod uderzeniem topora bolszewickiego. Ostatni symbol wielkości dawnego państwa rosyjskiego rzucany był w ogień pogardliwie, a tłum wznosił przy tej okazji radosne okrzyki na widok topiącego się metalu w różnych gatunkach, cieszące się najwidoczniej tym osobliwym obrzędem zacierania wszelkich śladów heraldyki państwa o minionym ustroju.

Orły państwowe były olbrzymich rozmiarów. Niektóre były tak wielkie, że kilku ludzi musiało transportować je na środek ulicy. Były na tarczach i bez tarczy, w ramach i bez ram, były z żelaza, z metalu fosforo - bronzowego, z emalji, z drzewa, nawet z kości. Niektóre miały na piersiach tarcze, a na nich znaki heraldyczne państwowe, związane z tytułami carów. Paliły się wszystkie jednako.

Metal, bronz, drzewo, emalja, kość, wszystko pożerane było przez ogień, niszczone bez miłosierdzia. A wraz z niemi paliły się w wielkiej ilości flagi państwowe rosyjskie, mundury urzędnicze, księgi, akta, regały, szuflady wypełnione aktami, dokumenty wszelkiego rodzaju, portrety carskie.

Kaczorowski i Szypułko stali dłuższą chwilę w pobliżu ogniska, śledząc czynności tłumu, gdy wtem nagle wyniesiono jeszcze jeden znak heraldyczny olbrzymich kształtów i rzucono w ogień. Orzeł był conajmniej wielkości człowieka. Na piersiach miał potwornych rozmiarów tarczę, a na niej całe mnóstwo różnych znaków heraldycznych, na które w pierwszej chwili Kaczorowski nie zwrócił uwagi.

Mimowoli wzrok Kaczorowskiego spoczął na olbrzymim metalowym orle, który miał zginąć w płomieniach. Nie żal mu było tego ptaka drapieżnego, który na krzywdzie innych narodów i na krzywdzie własnego ludu fundował w ciągu stuleci potęgę własną. Było mu czegoś jednak przykro na widok bestjalstwa tłumu, który nie miał — jak się okazało — poczucia najmniejszego własnej godności. Nie umiał sobie Kaczorowski zdać dobrze z tego sprawy, ale czuł, że w tem paleniu godeł państwowych zawiera się jakieś świństwo, do którego zdolny może być jedynie motłoch, pozbawiony wszelkiego instynktu narodowego i państwowego. Wyglądało to tak, jakgdyby w ogniu tym wraz z godłami państwowemi palono własną ojczyznę. Z czynu tego wszakże Kaczorowski rozgrzeszał tłum, zdawał sobie bowiem doskonale sprawę z tego, że lud, który nie rozumie własnej ojczyzny, ani go jej miłować nigdy nie nauczono, zdolny być może do wszystkiego w dni zbrodni i zamętu.

W pewnym momencie uwagę jego zwrócił wszakże szczegół, który go mocno zafrasował. Kaczorowski przybliżył się nieco do ognia i trącając ramieniem Szypułkę, rzucił prędko pytanie:

— Panie Jakóbie, spójrzno tylko na tę bestję... Widzisz? Toć tam — zdaje się — na niej nasz Orzeł Biały?

— Prawda!.. — odrzekł pośpiesznie Szypułko.

— Trzeba go ratować!.. Nie damy mu się przecież spalić...

— Ba, ale jak?..

Kaczorowski przybliżył się do ogniska, wsadził laskę pod tarczę, sterczącą na piersiach czarnego orła i próbował oderwać polskie godło państwowe.

— Ej, starcze... Co ty? oszalałeś? Na co ci ten orzeł? Zostaw... niech spłonie bestja... — odezwały się głosy z tłumu.

Kaczorowski hardo spojrzał w tłum i huknął w odpowiedzi:

(c. d. n.)

LISTY Z ANGLJI

PRZED WYBORAMI W ANGLJI

„MECHANIZACJA“ I „MASOWA PRODUKCJA“ NA PRZYSZŁE WYBORY. RADJOFONJA, MIKROFONY, GŁOŚNIKI ,FILMY NIEME I MÓWIĄCE.

(Korespondencja własna)

Londyn, w marcu.

Wśród wielkich zamiarów i planów przyszłej walki wyborczej, ciężka artylerja trzech ze sobą walczących stronnictw, zajęła już pozycje strategiczne. Dzięki Bogu, nie wszystkie plany wojenne polegają na pociskach lub „krasomówczych gazach“ usypiających najczęściej słuchaczy lub rozśmieszających do łez przeciwników.

— Kampanja tegoroczna — ostrzega „Daily Express“ — będzie się zasadniczo różniła od tego, co dotychczas w walkach wyborczych widziano. „Krasomóstwo i propaganda będą zmechanizowane“ i uzależnione od ultrawspółczesnych środków, bardziej może „amerykańskich“, niż w samej Ameryce — jednem słowem będzie to „produkcja masowa“ — standaryzowanie środków propagandy wyborczej. Radjofonja, głośniki, filmy kinematograficzne, nieme i mówiące, będą zastosowane na gigantyczną miarę, aby dotrzeć do mózgownic 28 miljonów wyborczyń i wyborców. Polować się będzie na wyborców obojga płci nawet w ścianach domowego ogniska, w świętości niedostępnego dotychczas angielskiego „home‘u“. Głosy Baldwina, Mac Donalda i Lloyd George‘a przenikać będą ściany mieszkaniowe po drutach anten radjowych, rozbrzmiewać będą z głośników, dochodząc aż do uszu służby. A jeżeli nie wkroczą do „home‘ów“ także i ruchome podobizny leaderów politycznych, jeżeli nie ujrzymy, siedząc przy stole rodzinnym, dobrodusznej i poczciwej „buzi“ Baldwina, ozdobionej nosem na kształt kuli, trzęsących się wąsisk Mac Donalda na ascetycznej jego twarzy, lub złośliwych ślipiąt błyszczących z pod grzywy Lloyd George‘a, to jedynie — Bogu dzięki — dlatego, że telewizja nie jest jeszcze dostatecznie udoskonalona.

Przygotowania są utrzymane w tajemnicy — oczywiście. Nie zdarzył się bowiem jeszcze tak naiwny naczelny dowódca, któryby ogłaszał jakiemi siłami dysponuje i jakiego kalibru jest jego artylerja.

Coś jednak można już wyczytać w prasie a więcej jeszcze dowiedzieć się z korespondencji, bezpośrednio otrzymywanej przezemnie codziennie od różnych stronnictw politycznych. Ich urzędnicy wyczytawszy moje nazwisko w książce telefonicznej (idzie tu przecież o dziennikarza, obcokrajowca w dodatku) — wysyłają pod moim adresem różne odezwy — zaproszenia do finansowego poparcia, lub moralnej współpracy, a czasem i prośby do pożyczenia — w krytycznej chwili walki — samochodu, którego — nawiasem mówiąc — nigdy jeszcze nie posiadałem. Mógłbym dzięki temu wymienić dokładną liczbę ruchomych stacyj radjowych, jakie stronnictwo konserwatywne zamierza zainstalować, lub donieść wam o marszrucie propagandowej, jaką zamierza rozpocząć Mac Donald, od krańców południowej Szkocji aż do najbardziej na południu położonych miast Anglji. Nie chcę jednak „zdradzić“ zaufania jakiem obdarzyły mnie walczące stronnictwa. Powiem tylko, że konserwatyści instalują stacje radjowe na czterech olbrzymich autobusach wyborczych, aby głosy ich wówczas mogły dotrzeć i do tych sielankowych miejscowości wiejskich, które leżą po za polem działania radjostacyj stałych, i które z prawdziwym uporem nie dały się namówić na zakup aparatów lampowych.

W każdym razie jedno jest już pewne: że Baldwin, Mac Donald i Lloyd George wygłoszą — każdy — po dwie mowy do „zradjowanego“ narodu. Pierwsza, na początku, druga przy zakończeniu walki wyborczej. Pozatem każdorazowo gdy „Premjer“ lub inny ważny minister przemawiać będzie na wiecu, jego mowa — uchwycona przez mikrofon, będzie transmitowana, przy pomocy przewodników telefonicznych lądowych i głośników do innych, odbywających się w tym czasie wieców. W ten sposób pierwszy minister Baldwin przemawiać będzie nie na jednym, lecz odrazu na trzydziestu lub więcej, wiecach i głos jego usłyszy conajmniej pięćdziesiąt tysięcy wyborców. Takie same zamiary mają Mac Donald i Lloyd George, a takie połączenia telefoniczne będą dosyć słone, gdyż wszyscy — konserwatyści, laburzyści i liberali — będą musieli opłacać wynajęcie przewodów telefonicznych na podstawie zwykłej taryfy telefonicznej. Innym jeszcze wynalazkiem będzie się posługiwała przyszła walka wyborcza: filmem mówiącym. Będą nakręcane setki filmów mówiących Baldwina, Sir Williams Joynson Hicks‘a, Winstona Churcilla i będą one wszędzie wyświetlane, gdzie oczywiście istnieją odpowiednio skonstruowane aparaty. Bezwątpienia ani Mac Donald ani Lloyd George i na tem polu nie pozostaną w tyle.

Nie małą sensacją przyszłych wyborów jest wystąpinie „bookmakerów“ przeciwko kandydatowi konserwatywnemu w Battersea, podmiejskiej dzielnicy Londynu. Konserwatyści i cała najpoważniejsza prasa są oburzeni tem wystąpieniem —i sojuszem z laburzystami. Sojusz ten łatwo jednak można sobie wytłumaczyć, jeżeli się weźmie pod uwagę program wyborczy „labour - party“, która dąży do zniesienia podatku od zakładów. A to właśnie jest dawnem, niedoścignionem marzeniem wszystkich „bookmakerów“ Anglji.

— Nie nasza wina — miał oświadczyć Mac Donald na pierwszym politycznym wiecu, że nawet bookmakerzy są za nami!

Spectator.

SAMOLOTEM I SANIAMI POD BIEGUNEM

GEOLODZY BYRDA PRZYSTĄPILI DO PRACY. WYPRAWA NA SANIACH NA WIELKĄ ZATORĘ.

„Little America“, 10 marca.

Wczoraj Larry Gould, geolog wyprawy, poleciał samolotem w kierunku gór Rockefellera, aby dokonać naukowego badania. Lot ten będzie najprawdopodobniej ostatni w tym sezonie — gdyż biegunowa zima jest już za pasem i nie zezwoli na dalsze wyprawy lotnicze. Tego samego, wczorajszego dnia, cztery sanie zaprzężone w psy, opuściły „Little America“, aby ustalić na Zaporze kilka zapasowych stacyj, dla lotów przyszłego roku. Wczorajszy lot wchodzi w ustalony poprzednio przez Byrda program badań naukowo - geologicznych.

Komendant wpierw spostrzegł łańcuch górzysty, następnie nazwany Górami Rockefellera, — w drugim locie odróżnił go dokładnie — obecnie przyszła kolej na geologów i geografów — aby zbadali góry tak dalece, żeby nie tylko zapoznać się z ich głównym kształtem, lecz i bocznemi rozgałęzieniami, które je łączą z pobliskiemi łańcuchami.

Już od chwili, gdy odkryto Góry Rockefellera, Larry Gould okazywał gorączkową niecierpliwość, co do stwierdzenia rodzaju i natury nowego odkrycia. Od piętnastu dni zrywał się rano pierwszy — aby badać czy niebo jest przychylne dla upragnionego lotu — a z drugiej strony nie przestawał kłócić się z meteorologami, niezdolnymi — jego zdaniem — przepowiedzenia mu dzień naprzód, pogody, jaka miała nastąpić nazajutrz.

W ostatnim tygodniu Gould poświęcił cały czas na badania i przygotowywanie naukowych przyrządów, ładując je z zamiłowaniem fanatyka. Ostatniej nocy wichura ustąpiła i pogoda zdawała się być prawdziwie wymarzona dla wyprawy lotniczej. Geolog — z radości — o mało nie wychodził ze skóry.

Wyciągnięto samolot na lodową płaszczyznę, puszczono w ruch motory i Gould, z rozjaśnionem obliczem i szerokim na twarzy uśmiechem, siadł przy kierownicy, mając przy sobie różne przyrządy, — gdyż jest nietylko geologiem i geografem, lecz zarazem doskonałym lotnikiem. Wraz z nim wsiadł na samolot Bernt Balchen, który tym razem spełni czynności radjotelegrafisty i będzie pomagał Gouldowi w jego naukowych badaniach gór Rockefellera. Nasi dwaj współtowarzysze zabrali ze sobą sporo zapasów, aby na wszelki wypadek móc wytrzymać czas dłuższy wśród lodowców, w razie gdyby nieprzychylne warunki atmosfery miały utrudnić im powrót do „Little America“. Dziś wieczorem, w chwili, gdyśmy zasiadali do stołu, radjotelegraficzne doniesienie ziawiadamia nas, że Gould i Balchen wylądowali szczęśliwie wśród dwóch olbrzymich „icebergów“ i że rozpoczynają pracę eksploracyjną. O ile warunki atmosferyczne pozostaną nadal pomyślne, będą mogli dokonać bardzo interesujących badań.

Chwilę przed ich odlotem — wyruszyły później sanie, w kierunku południa. Wyprawa składa się z sześciu ludzi: Joe De Ganahl, doskonały marynarz, który się zna na busolach i precyzyjnych przyrządach naukowych, radjotelegrafista Karol O. Petersen i przewodnicy psów Norman Vanghan, Edward Goodale, Jakób Bursey i Frederic Crockett. Każde z sań przewożą 260 kgr. zapasów i są zaopatrzone we wszelkie przybory. Pomimo, że wyprawa jest obliczona na krótszy czas i metę, wzbudziła powszechne nasze zainteresowanie. Wszyscy pragnęli być obecni przy odjeździe — a psy — podniecone podróżą — wypełniały powietrze radosnem szczekaniem. Wyprawa ma przebyć około 120 kilometrów po przez strefę Zapory, dosyć falistą, najeżoną licznemi przeszkodami. Celem podróży — po za ustaleniem dorywczych miejsc zapasowych — jest również przyzwyczajenie ludzi do długich przemarszów przez lodowe pustynie.

Russell Owen.

Już czas odnowić przedpłatę na „Polskę“ na miesiąc kwiecień i drugi kwartał. Każdy powinien nietylko zaprenumerować ją sam, ale zjednać jej przynajmniej jednego nowego abonenta. „Polska“ powinna się znajdować w każdym domu katolickim.

Papieska nominacja zasłużonego działacza charytatywnego

W poniedziałek, dn. 18 b. m. J. Em. ks. Kardynał A. Kakowski, w obecności Nuncjusza Apostolskiego, J. E. Ks. Arcybiskupa Marmaggi'ego, wręczył ks. Franciszkowi Toporskiemu breve apostolskie z nominacją na prałata domowego Jego Świątobliwości.

Duchowieństwo warszawskie cieszy się z wysokiego odznaczenia tego kapłana, łączącego w sobie pokorę z duchem dobroczynności i apostolstwa chrześcijańskiego.

Ks. prałat Toporski piastował w archidiecezji warszawskiej wiele urzędów: był m. in. dyrektorem duchownym seminarjum i innych instytucyj religijnych. W szczególności zaś zasłynął jako założyciel sierocińców już za czasów rosyjskich, a zwłaszcza podczas trudnych warunków wojennych.

Zasłużonemu na polu charytatywnem działaczowi składamy serdeczne życzenia.

NOWA PRACÓWKA

Apostolstwo Dobrej Prasy, Koło Towarzystwa im. Piotra Skargi, otworzyło Sekretarjat przy ul. Siennej 21 m. 2. Godziny przyjęcia dla członków i osób zainteresowanych od godz. 2—6 wieczorem.

Apostolstwo Dobrej Prasy ma wielkie zadanie propagowania i rozszerzania dobrych pism i książek, zwłaszcza przez zakładanie czytelń i bibljotek przy parafjach i wogóle podniesienia za pomocą czytelnictwa, poziomu moralnego i wzbudzenia ducha katolickiego w społeczeństwie.

Członkowie czynni tegoż stowarzyszenia z natury rzeczy wykonują wszelkie czynności związane z prowadzeniem czytelni i bibljoteki pod kierownictwem miejscowego Ks. proboszcza lub jego zastępcy, przez co wielką służby mu się pomocą

Kto zna potęgę słowa drukowanego wie, że duchem danego pisma przejmują się bezwiednie rzesze czytelników. Często zależy od tego przebieg spraw o wielkiej doniosłości tak dla Ojczyzny, jak i Kościoła.

NAJMNIEJSZE PAŃSTWA W EUROPIE

Powstanie Państwa Watykańskiego (Citta del Vaticano) najmniejszego w Europie co do obszaru, zwraca uwagę na kilka lilipucich państw, istniejących samodzielnie w Europie o ścianę od wielkich mocarstw, wyrokujących dzisiaj o losach świata.

Największem z pośród nich jest Rzeczpospolita Andorrska, obej. 452 klm. kw. Okolica górzysta i mało zaludniona. Mieszkańców 5.200. Opiekunami Rzeczypospolitej są: rząd francuski i... biskup z Urgel (Hiszpanja).

Na drugiem miejscu stoi księstwo Lichtenstein, położone między Austrją i Szwajcarją. Obejmuje 159 klm. kw. i liczy 11.500 mieszkańców. Do czasu wojny europejskiej Księstwo Lichtenstein pozostawało pod protektoratem austrjackim, od roku 1919 najbliższe stosunki łączą je ze Szwajcarją.

Mniejszą o wiele jest Rzeczpospolita San Marino, położona w środkowej Italji. Całość obejmuje 61 klm. kw. i liczy 13.000 mieszkańców. Do r. 1870 opiekę nad nią roztaczało Państwo Kościelne, teraz rząd włoski przejął dyplomatyczne przedstawicielstwo. Rzeczpospolita utrzymuje swego dyplomatycznego przedstawiciela przy Watykanie.

Księstwo Monaco jest już prawdziwym nak pod względem ludności najpierwszym zakątkiem Europy (11.466 mieszkańców ludności na q10c . Kie. ie shrdlmbg na 1 klm²). Na tym skrawku ziemi tłoczy się 17.200 mieszkańców. W księstwie tem istnieje samodzielna, najmniejsza w świecie diecezja. Protektorat nad niem sprawuje Francja. Ma swego przedstawiciela na Watykanie.

Citta del Vaticano jest teraz najmniejszem, bo nie obejmuje nawet 1 klm.², a zaledwie 44 hektary ziemi. Lecz jego moralna potęga przewyższa największe mocarstwa ziemskie.

Z KRAJU

BYDGOSZCZ
Zatrucie gazem.

W cięgielni Zielkiego w Tucholi zdarzył się wczoraj tragiczny wypadek, a mianowicie dwaj monterzy i dwaj robotnicy zajęci przy naprawie kotła parowego ulegli ciężkiemu zatruciu gazem wydobywającym się z kotła, mimo to, iż zabezpieczyli twarze maskami ochronnemi. Dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej dwu zdołano uratować, jednak stan ich zdrowia jest groźny, pozostali dwaj zmarli w kilka godzin po wypadku.

CZĘSTOCHOWA
W sądownictwie.

W ubiegłą niedzielę, odbyła się w Częstochowie uroczystość otwarcia Wydziału Zamiejscowego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego. Na uroczystość tę przybyli do Częstochowy: p. Wiceminister Sprawiedliwości Sieczkowski, p. naczelnik Wydziału Neyman, prokurator Sądu Najwyższego Z. Piernikarski, wiceprezes Sądu Apelacyjnego K. Rudnicki, prezes piotrkowskiego Sądu Okręgowego L. Cybulski wiceprezes tegoż sądu Rudowski, prokurator tegoż sądu S. Ziemski oraz liczni przedstawiciele palestry piotrkowskiej. Udział w uroczystości wzięli wszyscy miejscowi przedstawiciele władz, duchowieństwa, sądownictwa i palestry, instytucyj, przemysłu, szkolnictwa i t. d.

Ruda żelazna?

Sołtys wsi Łokitna, pow. Pińczowskiego, w woj. kieleckiem, doniósł władzom powiatowym, iż na gruntach tej wsi, a zwłaszcza na uroczysku Zaleskiej znajdują się znaczne pokłady rudy żelaznej.

KATOWICE
Katastrofa w kopalni.

Jak wykazały dochodzenia, powodem oberwania się zwałów węgla w kopalni „Mysłowice“, był gruby pokład piaskowca, znajdujący się nad filarem, który przebił pokład węgla, powodując katastrofę. Akcja ratownicza trwa w dalszym ciągu, jednak pomimo intensywnej pracy dotychczas nie udało się wydobyć zwłok trzech zabitych górników, gdyż spadające wciąż zwały węgla niezmiernie utrudniają pracę. Dwaj ranni przy wypadku robotnicy czują się stosunkowo dobrze i życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo.

LWÓW
Związek Ukrainek.

Z informacyj Starostwa Grodzkiego wynika, że rozwiązanie Związku Ukrainek we Lwowie nastąpiło z powodu nielegalnej zbiórki i manifestacyjnej sprzedaży kokardek podczas nabożeństwa żałobnego za duszę Olgi Bezarabowej (skazanej swego czasu za szpiegostwo i antypaństwową działalność na więzienie i zmarłej w więzieniu) w cerkwi preobrażeńskiej przez co towarzystwo dopuściło się przekroczenia swojej statutowej działalności, biorąc udział w akcji o charakterze jaskrawo - politycznym. „Diło“ informuje, że Związek Ukrainek wnosi do Województwa protest przeciw temu orzeczeniu Starostwa Grodzkiego.

Sprawa zamachowców w Stryju.

W związku ze sprawą zamachu na profesora gimnazjalnego Jana Jackiewidza w Stryju, Wiek Nowy donosi, że ostatnio przyaresztowano, prócz czterech poprzednio podanych sprawców, studentów Jana Maziaka, podejrzanego o udział w zamachu. Aresztowanych oddano sądowi.

POZNAŃ
Wypadek jen. Baczyńskiego.

Dnia 20-go b. m. przed gmachem redakcji Nowego Kurjera samochód 7 baonu samochodowego przejechał przechodzącego przez ulicę jenerała dywizji Baczyńskiego. Przy pomocy posterunkowego odwieziono kontuzjowanego jenera do szpitala miejskiego, skąd po nałożeniu opatrunku oddano go pod opiekę rodziny.

ZA CZERWONYM KORDONEM

Urlop Litwinowa. — Urzędujący Komisarz Ludowy Spraw Zagranicznych Litwinow wskutek przemęczenia pracą otrzymuje z dniem 1 kwietnia 6-tygodniowy urlop. W przejeździe na południe spotkać się on ma na terenie Rzeszy z Komisarzem Cziczerinem. Zastępować Litwinowa jako już drugi z kolei zastępca Cziczerina będzie członek kolegjum Komisarjatu Ludowego Spraw Zagranicznych Karachan.

Wiosna. Według doniesień ze Smoleńska ruszyły już lody w górnej części Dniepru. Woda przybrała już o przeszło 150 centymetrów.

KULTURA I SZTUKA

TOURNEE PADEREWSKIEGO.

Pewne koła artystyczne miasta Poznania nawiązały pertraktacje z Ignacym Paderewskim, znakomitym odtwórcą szopenowskiej muzyki w sprawie jego tournee w Polsce w czasie trwania Powszechnej Wystawy Krajowej.

Z RZESZENIA BELETRYSTÓW POLSKICH

Nowopowstałe Zrzeszenie Beletrystów Polskich wydało odezwę następującą:

— „Stojąc na gruncie głębokiego poszanowania naszej świetnej tradycji literackiej, świadomi, że piśmiennictwo nasze winno zająć miejsca zdrowego, a niezbędnego czynnika w doniosłych pracach współczesnego życia i podejmując walkę o wydobycie z obecnego pognębienia prawdziwie artystycznej książki polskiej, złączyliśmy się w „Zrzeszenie Beletrystów polskich“.

Postanowiliśmy dążyć do podniesienia obniżonego w ostatnich latach poziomu polskiej twórczości piśmienniczej, zwłaszcza pod względem treści i myśli przewodniej, a choć wysoko stawiamy zagadnienie formy, uważamy jednak, że dbałość tylko o nią przy braku idei nie stworzy dzieła sztuki i nie wniesie nic istotnego do skarbnicy postępu ludzkości.

Pomni, że należymy do wielkiej rodziny ludów, rozumiemy siłę, jaką daje indywidualność i nie wyrzekamy się naszej odrębności kulturalnej.

W imię powyższych haseł, zwracamy się do autorów polskich i do wszystkich tych, którym leży na sercu stan i rozwój piśmiennictwa, z wezwaniem do współpracy“.

Zarząd Zrzeszenia, wybrany na zebraniu ogólnem, ukonstytuował się jak następuje:

Smolarski Mieczysław (prezes), Wierzbiński Maciej (wiceprezes), Jarosławski Mieczysław (wiceprezes), Łaszczyński Witold (skarbnik), Kowalski Bernard (sekretarz), Bogacz Marjan, Bunikiewicz Witold, Górski Artur, Krajewski Radosław, Rychliński Jerzy, Szpyrkówna Marja.

ŻYCIE GOSPODARCZE

UPAŃSTWOWIENIE ŻEGLUGI NA WIŚLE

Jesienią ubiegłego roku postanowiła Rada Ministrów zakupić dla państwa Warszawskie Zjednoczone Towarzystwo Transportu i Żeglugi, zwane krótko Zjednoczoną Żeglugą. Było to w chwili, kiedy stało się oczywistem, że upadek tej firmy jest nieunikniony. W przedsiębiorstwie tem państwo posiada 30 proc. udziału. Wskutek powyższej uchwały, odbyło się z końcem grudnia ub. r. Walne Zebranie powyższego Towarzystwa, które projekt sprzedaży uchwaliło i udzieliło swym przedstawicielom odpowiednich pełnomocnictw.

Dla zrealizowania transakcji rozpoczęły się rokowania. Podczas nich wyszła na jaw rzecz zupełnie nie oczekiwana: oto sprzedawcy nie mogli określić zupełnie dokładnie wysokości passywów Zjednoczonej Żeglugi, domagali się natomiast, aby rząd, nabywając przedsiębiorstwo, przyjął na siebie wszelkie jego zobowiązania, tak te, które są wiadome, jako też i te, które mogą później się ukazać. Powody, dla których przedsiębiorstwo nie może określić swych ciężarów są następujące: Towarzystwo posiada dwa statki, Warneńczyk i Jaggiełło, pozostałe z czasów okupacji niemieckiej. Jednakże w myśl zawartych traktatów za powyższe statki ma być wypłacone Niemcom odszkodowanie, wysokość którego nie została jeszcze ustalona. Pozatem toczy się szereg procesów o odszkodawania z powodu awaryj spowodowanych przez statki Towarzystwa innym firmom, o odszkodowanie za zniszczone towary i t. p. Wynik tych procesów również nie jest gotów, a tem samem i wysokość świadczeń, które firma będzie musiała ponieść. Podobnych niewyjaśnionych spraw jest więcej.

Wobec powyższego stanu rzeczy, przedstawiciele rządu zaproponowali ustalenie pewnej ryczałtowej sumy, a wynoszącej około 4 miljonów, do wysokości której rząd, jako nowonabywca, byłby zobowiązany wobec przyszłych wierzycieli. Na propozycję tę pełnomocnicy firmy nie zgodzili się, zasłaniając się brakiem pełnomocnictw na tego rodzaju transakcję. Na tem sprawa utknęła.

Jak więc z powyższego stanu rzeczy wynika, powodem przerwania pertraktacyj są nie sprawy czysto formalne, jak to podniósł onegdaj Robotnik, lecz powody zasadnicze: rozchodzi się tu bowiem o grube miljony ze skarbu państwa.

Spójrzmy teraz na tę sprawę ze stanowiska ogólnego. T-wo Zjednoczonej Żeglugi posiada: dwa statki luksusowe „Francja“ i „Polska“ z werandami na pokładzie. Z tego powodu statki te nie mogą brać ładunków towarowych, które przedsiębiorstwom żeglugowym przynoszą największe dochody. Trzeci statek tego typu „Bajka“ nie nadaje się do dalszych kursów i dlatego używany jest dla wycieczek podmiejskich w Warszawie, dających minimalny dochód. Nakoniec do typu statków luksusowych zbliża się jeszcze „Kaniowczyk“. Reszta zaś statków, to jest: „Warneńczyk“, „Sowiński“, „Łokietek“, Jaggiełło“, „Mickiewicz“, „Szopen“, Racławice“, „Reduta Ordona“ i „Batory“, to objekty stare, mogące wprawdzie jeszcze jeździć i dlatego szkodaby je jeszcze dać na szmelc, jednakże po kilku latach los ten dla nich stanie się nieunikniony. W każdym razie stan ich jest taki, że przeprowadzenie na nich gruntownego remontu nie opłaci się.

Taki to tabor ma nabyć rząd. Oczywiście niema mowy, aby tabor ten mógł zaspokoić potrzeby żeglugi na Wiśle. Reszta więc przypadnie firmom prywatnym, konkurencyjnym. A konkurencja ta przedstawia się bardzo poważnie: firma Friedman posiada statek „Bałtyk“, zbudowany w roku zeszłym w Stoczni gdańskiej, urządzony z najwyższym przepychem, mogący pomieścić 400 osób. Firma Rogozik posiada statek „Goniec“, zbudowany w Elblągu w roku 1927, również luksusowo urządzony, mogący ponadto brać na pokład około 10 wagonów towaru, ta sama firma ma statek „Herold“, również powojenny choć mniejszy od „Gońca“. Firma Górnicki posiada statek Fredro, dwukominowy, największy na Wiśle. Pozatem są statki Górnickiego: „Stanisław“, „Krakus“, „Witeź“ i „Mazur“, Rogozika: „Warna“ i „Krakus“, Friedmana „Belweder“ i „Helman“, nakoniec Puławskiego T-wo Żeglugi: „Grunwald“, „Gniezno“, „Sandomierz“ i „Planeta“. Statki te nie tylko że nie ustępują objektom Zjednoczonej Żeglugi, lecz nawet je przewyższają.

W tych warunkach rozpocznie się konkurencja żeglugi państwowej z prywatną. Konkurencja niezdrowa i ekonomicznie nieproduktywna. Statki państwowe otrzymają węgiel po cenie niższej, niż prywatne, pozatem będą wolne od wszelkich podatków. Umniejszy to dochody skarbu. Jeżeli zaś żegluga państwowa obniży w celach konkurencyjnych taryfy przewozowe, to będzie konkurować z innem przedsiębiorstwem państwowem, mianowicie z kolejami na odcinkach wzdłuż Wisły. W tym wypadku znów zmniejszą się dochody państwa. Pozatem administracja w żegludze państwowej będzie znacznie droższa od skrupulatnej i oszczędnej, jaka jest w firmach prywatnych. Ponieważ zaś, te ostatnie przy wszystkich oszczędnościach osiągają minimalne zyski, więc oczywistem się staje, że żegluga państwowa zysków nie da, a najprawdopodobniej nawet przyniesie deficyty. Na to wszystko pójdą pieniądze rządowe, a więc z podatków, czyli że prywatne firmy będą wspomagać swemi podatkami swego konkurenta. Zatamuje to wogóle rozwój żeglugi rzecznej, zniechęci bowiem firmy prywatne do robienia inwestycyj.

Nakoniec, wobec opłakanego stanu taboru, który ma być zakupiony, potrzebne będą wielkie miljony na zakup nowego. A wszystko to w rezultacie dochodów skarbowi państwa nie przyniesie. Cała impreza jest więc chybiona.

Jeżeli państwo chce włożyć w żeglugę na Wiśle miljony, to są o wiele wdzięczniejsze działy pracy na tym terenie i to takie, któreby z miejsca i żegludze i kolejom przyniosły ogromne dochody. — Rozpatrzeniem tych spraw zajmiemy się osobno.

M. Konarski.

Z GIEŁDY

Waluty:

Notowano: dol. 8.90, Holandja 357.20, Belgja 123.84, Szwajcarja 171.56, Londyn 43.29, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.84, Praga 26.40, Wiedeń —.—, Włochy 46.71, Sztokholm 238.25, Kopenhaga —,—, Budapeszt —,—.

Papiery procentowe.

4 proc. Pożyczka Inwestycyjna 107, 106.25, 106.50, 5 proc. Poż. Premjowa Dolarowa 91.75—91.50—91.75, 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94. 8 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 94, 8 proc. Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. 94, 5 proc. Państw. Poż. Konwersyjna 67, 10 proc. Pożyczka Kolejowa 102.50, 5 proc. Poż. Konwersyjna Kolejowa 59, 4 i pół proc. L. Z. zł. 49.75—49.30, 4 proc. L. Z. Ziemskie zł. 42.50, 8 proc. Miejskie złotowe 68.50—68.40, 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25, 7 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25, 7 proc. Obligacje Banku Gospodarstwa Kraj. 83.25.

Akcje.

Bank Polski 166.50—163.50, Bank Zw. Sp. Zar. 85, Elektr. Dąbrowska 105, Siła i Światło 138. Firley 50, Łazy 7, Lilpop 33, Ostrowieckie Ser. A 96, Ser. B 96, Pradzki 41, Starachowice 30, Borkowski 10.

ROZPRAWY TRYBUNAŁU STANU

Przewodniczący Trybunału Stanu, I-y Prezes Sądu Najwyższego Leon Supiński, udzielił przedstawicielowi agencji Polska Informacja Dziennikarska o mającym się odbyć poraz pierwszy procesie przed Trybunałem Stanu w sprawie b. min. Skarbu Gabrjela Czechowicza, następującego wywiadu:

„Proces przed Trybunałem Stanu o pociągnięcie do odpowiedzialności min. Czechowicza będzie się mógł odbyć najwcześniej w początkach m. maja, wobec konieczności upłynięcia proceduralnie przewidzianych terminów: doręczenia aktu oskarżenia, wezwania świadków i t. d.

Ze względu na to, że obrady Trybunału Stanu są publiczne, szukamy odpowiedniej sali — najpewniej rozprawy odbędą się w Sądzie Najwyższym. Formalne postępowanie wszczęte zostanie po doręczeniu Trybunałowi Stanu odpisu uchwał Sejmu w sprawie min. Czechowicza.

W przyszłym tygodniu, po dokooptowaniu przez Senat wakujących członków Trybunał Stanu zwoła pierwsze posiedzenie, na którem odebrana będzie od członków Trybunału przysięga sędziowska i z tą chwilą Trybunał rozpocznie formalne urzędowanie."

HOŁD POLSKI DLA MARSZAŁKA FOCHA

Minister Spraw Wojskowych mar. Piłsudski wysłał w dniu dzisiejszym do Paryża delegację wyższych oficerów dla oddania ostatniego hołdu honorowemu marszałkowi Polski. Ministerstwo Spraw Zagranicznych i p. Prezydenta Rzplitej min. Brianda reprezentować będzie ambasador Polski w Paryżu p. Chłapowski. P. Prezydent Rzczplitej nadesłał w dniu dzisiejszym z powodu zgonu marsz. Focha depesze kondolencyjną do Prezydenta Francji Doumergue'a. Podobną depeszę wystosował do min. Zaleski.

O POWAGĘ NABOŻEŃSTW

Władze Przysposobienia Wojskowego młodzieży szkół średnich wyznaczyły na niedzielę Palmową, 24-go marca r. b. w godzinach rannych ćwiczenia z ostrego strzelania na strzelnicy wojskowej na Bielanach. Wobec tego uważamy za swój obowiązek zaznaczyć, że czas, wybrany przez władze Przysposobienia Wojskowego, nietylko koliduje z czasem nabożeństw, ale przedewszystkiem, że zarządzenie powyższe koliduje z trzeciem przykazaniem Bożem. Czas na strzelanie ostre śmiało można znaleźć w dzień powszedni.

Zabieramy w tym roku głos publicznie, ponieważ w r. ub. usilne starania w tym kierunku, podjęte w Ministerstwie Spraw Wojskowych nie odniosły skutku i młodzież w niedzielę rano strzelać musiała.

SYTUACJA NA KOLEJACH

Raporty z poszczególnych dyrekcyj kolejowych stwierdzają, iż ruch kolejowy we wszystkich dyrekcjach za wyjątkiem I okręgu lwowskiego jest normalny. W okręgu lwowskim opóźnienia niektórych pociągów dochodzą do 60 minut, przyczem wstrzymany jest jeszcze ruch towarowy i pasażerski na linjach Łupków—Cisna i Stebnik—Truskawiec oraz ruch pasażerski na odcinku Drohobycz—Stebnik. We wszystkich dyrekcjach pogoda utrzymuje się w dalszym ciągu, a najniższa temperatura, zanotowana nocą, wynosiła — 5 stopni w Dyrekcji warszawskiej i gdańskiej. Najcieplej dniem było w okręgu katowickim, bo + 18 stopni i w okręgu krakowskim + 14 stopni. Sytuacja na rzekach bez zmiany i nie budzi narazie obaw.

Z wypadków należy zanotować katastrofę, która zaszła w Dyrekcji Gdańskiej dnia 19 b. m. o godz. 7.15 na st. Smętowo szlaku Laskowice—Tczew. Na stacji tej pociąg osobowy Nr. 429, wyjeżdżając zaczepił o wagony pociągu towarowego, który nie zatrzymał się przed sygnałem. Wskutek wypadku dwa wagony osobowe wykoleiły się, zatarasowując główne tory. Na miejsce wypadku zjawił się w przeciągu godziny pociąg ratowniczy. Z pośród podróżnych 2 zostało ciężko rannych, 10 zaś lekko. Komisja Dyrekcji Gdańskiej przeprowadza śledztwo w celu ustalenia przyczyn wypadku i winnego. Przerwa w ruchu trwała do godz. 12-ej dnia 19 b. m.

KRWAWE ZAJŚCIE W KATOWICACH

Dnia 20-go b. m. popołudn i restauracja Jabłonki przy ul. Kościuszki w Katowicach była widownią tragicznego zajścia. Porucznik 8 pułku ułanów z Krakowa bar. Hugo Kornberger o godz. 15-ej przybył do wspomnianej restauracji, dzier żawionej przez ojczyma jego narzeczonej, Wilhelma Warzeche, do którego po krótkiej wymianie słów oddał dwa strzały z rewolweru, kładąc go trupem na miejscu, poczem oddalił się z restauracji i na ulicy zakomunikował o zajściu najbliższemu policjantowi, a następnie udał się sam do żandarmerji, oddając się w ręce władzy. Jako powód swego czynu, por. Kornberger podał złe obchodzenie się Warzechy z jego narzeczoną. Por. Kornberger odstawiony będzie do Krakowa.

JEZIORO NAROCZ

W sali konferencyjnej Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego odbyło się doroczne walne zebranie Tow. Miłośników Jeziora Narocz.

Obradom przewodniczył Wojewoda Raczkiewicz.

Ze sprawozdania prezesa Towarzystwa, p. L. Szwykowskiego wynika, że Tow. liczy obecnie 125 członków,a ma na celu szerzenie zamiłowania do jeziora Narocz i sąsiednich jezior, popierania badań naukowych pod względem krajoznawczym, fizjograficznym, hydrograficznym etc., popierania budowy letnisk w okolicy jezior, rozwoju i kierowania ruchu turystycznego w te strony, żeglugi i sportów wodnych na jeziorach.

Dla osiągnięcia tych zadań, Tow. przystąpiło w r. ub. do budowy własnego schroniska na brzegu jeziora Narocz, w okolicy nadzwyczaj malowniczej i dzięki ofiarności miejscowego społeczeństwa oraz poparcia władz centralnych, a w szczególności p. Ministra Robót Publ., doprowadziło budowę schroniska pod dach. Na rok bieżący pozostały jeszcze znaczne roboty, jak wykończenie podłóg, wstawienie ram okiennych i drzwi, oszklenie, schody w schronisku i baszcie, piece, studnie i t. p. Program robót uzależniony jest od funduszów, jakiemi Tow. będzie dysponowało. w każdym jednak razie Tow. zamierza oddać schronisko już w r. b. do użytku wycieczek. Miejsce pod budowę pierwszego na Wileńszczyźnie schroniska turystycznego obrano po porozumieniu się z Tow. Krajoznawczem, przewodniczącym Państw. Ochrony Przyrody, kierownikiem Oddziału Sztuki urzędu wojewódzkiego, przedstawicielami Oddziału Wileńskiego Ligi Morskiej i Rzecznej — na działce, zaofiarowanej przez właściciela majątku Uzła Wielka, p. Adama Piotrowskiego.

Do Tow. Miłośników jeziora Narocz w okresie sprawozdawczym przystąpiły następujące stowarzyszenia, jako członkowie protektorzy: Tow. Krajoznawcze, oddział wileński, Wileński Automobilklub, Tow. Wioślarskie w Wilnie, Liga Morska i Rzeczna (Wilno), Bratnia Pomoc S. U. B., Związek Przemysłowców (Wilno) oraz pp. Grodzki, Borek - Borecki, Lange i Kurec, którzy złożyli większe ofiary w materjałach budowlanych i gotówce na rzecz Towarzystwa.

KRONIKA

MARZEC

22

PIĄTEK

Dziś: Wolframa
Jutro: Gabryela

Wschód słońca g. 5.52
Zachód godz. 17.39
Wschód księżyca 7.30
Zachód godz. 23.13

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

Dziś w dzień Matki Boskiej Bolesnej w kaplicy Przytuliska przy ul. Wilczej odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

Nabożeństwa pasyjne z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, odśpiewaniem Gorzkich Żalów, nauką, procesją i udzieleniem błogosławieństwa odbędą się dziś o godz. 4 po poł. w kościele św. Anny, gdzie naukę pasyjną wygłosi ks. dr. Trzepałko oraz o godz. 7-ej w. w kościele św. Jacka (po - Dominikańskim), tu naukę pasyjną wygłosi ks. prałat Trzeciak.

Jutro w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej przed obrazem Matki Boskiej Pocieszenia, cudami i łaskami słynącym, odprawiona zostanie o godz. 9-ej na intencję Kościoła i Ojczyzny Msza św. z odśpiewaniem litanji i Pod Twoją Obronę. W kościele św. Antoniego (po-Reformackim) jutro o godz. 8-ej Msza św. do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy i w kościele św. Jacka (po - Dominikańskim) jutro o g. 6.30 odprawiona zostanie do Matki Boskiej Różańcowej Msza św. z odśpiewaniem Litanji Loretańskiej i Pod Twoją Obronę.

W kościele Akademickim św. Anny jutro o godz. 9 przed ołtarzem Matki Boskiej odprawiona zostanie na intencję nawrócenia grzeszników Msza św. z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

KU UCZCZENIU ZASŁUGI.

Grono byłych uczenic ś. p. Izabelli Smolikowskiej nadsyła nam co następuje:

Byłe uczenice zakładu naukowego ś. p. Izabelli Smolikowskiej są proszone, celem koleżeńsk. zrzeszenia się o podanie swych adresów do Czytelni Powszechnej w Warszawie, Mazowiecka 11, drugie podwórze. Uprasza się o pośpiech i o jaknajszersze rozpowszechnienie niniejszej odezwy wśród koleżanek. Zjazd ogólny oznaczony na dzień 4 kwietnia b. r. w Warszawie: o g. 11-ej rano będzie odprawiona Msza św. w kościele św. Krzyża, o 1-ej w dawnym lokalu zakładu (Marszałkowska róg Zgody) odbędzie się ogólne zebranie, zapisanie się do Zrzeszenia, odczytanie usta wy, podawania wniosków i t. p. Wobec wielkiej wagi i społecznego znaczenia wspomnianej sprawy należy oczekiwać jaknajliczniejszego zjazdu uczenic zakładu z całego okresu jego istnienia.

WIECZÓR PASYJNY.

Staraniem Koła Historyków Sztuki Studentów Uniwersytetu Warszawskiego odbędzie w poniedziałek dnia 25 marca r. b. o godz. 8 min. 15 wiecz. w sali Theologicum (Traugutta 1) „Wieczór Pasyjny".

Wieczór wypełnią przemówienia ilustrowane przezroczami, oraz pieśni wielkopostne. Mówić będą na tematy: „Cześć Ukrzyżowanego w życiu i sztuce chrześcijan pierwszych wieków" — Ks. Jan Morawiński, i „Męka Pańska w sztuce i uczuciowości średniowiecza" — mag. fil. Juljusz Starzyński. Część wokalną wypełnią utwory Palestriny Gounoda, Rossiniego w wykonaniu połączonych chórów „Dzwon" i „Lira" z udziałem solistów.

Bilety nabywać można wcześniej w Salonie Sztuki Czesława Garlińskiego — Mazowiecka 16, w sobotę 23 marca od godz. 11—3 i od 5—7 i w poniedziałek 25 marca od 11—3, oraz w tymże dniu od godz. 6 wiecz. na miejscu w sali Theologicum Traugutta 1.

POLICJA W SĄDACH.

Władze policyjne wydały nakaz stałego delegowania przez Komisarjaty P. P. dyżurnych policjantów do oddziałów Sądu Grodzkiego. Do każdego sądu wysyłany ma być jeden posterunkowy na czas rozpraw.

PRACA POLSKICH LINIJ LOTNICZYCH W LUTYM R. B.

W porównaniu z miesiącem styczniem r. b. ruch na polskich linjach lotniczych zwiększył się znacznie. Ogółem dokonano w tym czasie 303 lotów, a więc średnio dziennie dokonywano 13 lotów. — Samoloty przeleciały 66.371 klm. przewożąc 402 pasażerów oraz 15.127 klgr. bagażu towaru, przesyłek pocztowych. Regularność lotów dochodziła do 85,2 proc.

OPIEKA NAD SIEROTAMI.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zwołano na dzień 23-ci b. m. konferencję przedstawicieli organizacyj społecznych w sprawie opieki nad sierotami w Polsce. Omawiana będzie między innemi sprawa wydania regulaminów dla domów sierot i t. d.

RADJO

Program Polskiego Radjo na sobotę, dnia 23 b. m.

11.56 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, kom: lotn- met. 12.00 Muzyka płyt gramof. dla słuchaczy ze wsi. Gramofon i płyty z firmy B. Rudzki (Marszałkowska 87 i 146). 13.00 Komunikaty: roln., meteor., oraz trasm. z Krakowa notowań giełdy zbożowej krak. 14.50 Kom.: meteor. i gosp. 15.00 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t.: „Parlamentaryzm polski za czasów Jagiellonów", prof. H. Paszkiewicz. 15.35 Kom. samorządowy. 15.50 Muzyka płyt gramof. Gramofon i płyty ze składu B. Rudzki (Marszałkowska 87 i 146). Program części poważnej poświęconej muzyce niemieckiej. 17.00 Odczyt z cyklu org. przez Min. W. R. i O. P. p. t.: „Audycje muzyczne w szkole ogólnokształcącej", J. Julja Baranowska - Borowa oraz prof. Stefan Wysocki. 17.25 Odczyt p. t.: „Przechadzki artystyczne po Warszawie", dr. Marjan Henzel. 17.55 Program dla dzieci z Krakowa. 18.50 Rozmaitości. 19.20 Radjokronika, dr. M. Stępowski. 19.56 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom. 20.00 Odczyt z cyklu „Dzieje muzyki polskiej", prof. St. Niewiadomski. 20.30 „Małżeństwo przy latarni" operetka J. Offenbacha. Orkiestra P. R., Zofja Dobrowolska - Pawłowska, Michalina Makowiecka, Aleksander Wasiel i inni. Dyryguje Wacław Elszyk. W przerwie kom. Teatrów Miejskich. Po koncercie, t. j. około godz. 22-ej kom.: lotn.-meteor., P. A. T., polic., sport., oraz nadprogram. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z sali Malinowej hotelu Bristol. Orkiestra pod kier. A. Golda i I Petersburskiego

WARSZAWA

216,5 kc. 1385,7 m.

Program Polskiego Radjo na niedzielę, dn. 24 marca r. b.

10.15 Transmisja Naboż. z Katedry Wil. 11.56 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krak., kom.: lotn. - met. 12.10 Poranek symfoniczny z Filh. Warsz. 14.00 Pogadanka dla gospodyń wiejskich, p. M. Karczewska. 14.20 Budowa uli, p. Kaz. Bajerek. 14.40 Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze, dyr. Sz. Mędrzecki. 15.00 Kom. meteor. 15.15 Koncert z Filh. Warsz. 17.30 Mickiewicz, dr. K. Górski. 17.55 Z przeżyć i dziejów narodu, prof. H. Mościcki. 18.20 Audycja ludowa liter. - muz., poświęcona A. Asnykowi. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Żałosna historja żubra i jego towarzyszy, dr. St. Gumiński. 19.45 Nadprogram, kom. 19.56 Sygnał czasu. 20.00 Rozrywki umysłowe, por. C. Jabłonowski. 20.30 Koncert wieczorny. 21.00 Kwadrans literacki. 21.15 Dalszy ciąg koncertu. W przerwie kom. Teatrów Miejsk., Po g. 22 kom.: lotn. - met., P. A. T., polic., sport., nadprogram.

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW

Pismo nasze z dniem dzisiejszym osiągnęło nakład 13.500 egz. A więc dziennik katolicki, o którym od dawna mówiono i na który niecierpliwie czekano, jest rzeczy wistością, jest i żyje i wciąga w orbitę swych wpływów coraz to liczniejsze zastępy czytelników zarówno w stolicy jak i w całym kraju od Gdyni i Wilna po Katowice i Lwów.

Szczera radość i uznanie, z jakiem społeczeństwo katolickie przyjęło „Polskę“, dodaje nam otuchy i zapału do dalszej pracy.

Wielkie dzieła dokonują się wysiłkiem zbiorowym. I dziennik nasz dopiero wtedy stanie na wyżynie swego zadania, gdy do współpracy podadzą sobie dłoń Redakcja, Wydawcy i Czytelnicy. Redakcja i Wydawcy dołożą wszelkich starań, aby pismo stale ulepszać tak co do treści jak i co do szaty zewnętrznej, a Wy, Szanowni Czytelnicy, starajcie się zdobywać nam nowych zwolenników. Niech każdy z Was pozyska chociażby tylko jednego prenumeratora, a już nie tylko nie będziemy mie li deficytu, ale będziemy mogli dziennik znacznie rozszerzyć i wzbogacić.

Pamiętajcie, Szanowni Czytelnicy, że za cenę drobnego wysiłku około pozyskania jednego nowego prenumeratora, może cie zapewnić dziennikowi katolickiemu byt i pomyślny rozwój.

A więc do dzieła! Wspólnemi siłami!

Dodajemy, że z dniem 1-ym kwietnia wprowadzimy także wielkie ulepszenia w ekspedycji, aby skutecznie zapobiec wszel kim opóźnieniom w wysyłce i doręczaniu pisma.

WYDAWNICTWO „POLSKI“

OPŁATY NOTARJUSZÓW.

Nowy projekt ustawy o opłatach notarjalnych nakłada na rejentów obowiązek nadmieniania w sporządzanych przez nich aktach wysokości pobieranych opłat za swe usługi, co zapobiec ma pobieraniu wynagrodzeń poza taksą. Dotąd obowiązywało rejentów tylko wymienianie sum pobranych na rzecz Skarbu.

SPRZEDAŻ SACHARYNY.

Departament służby zdrowia M. S. W. zwrócił uwagę, że sprzedaż sacharyny w aptekach może być wykonywana wyłącznie na podstawie recept lekarskich, przytem recepta musi nadmieniać, że sacharyna przeznaczona jest dla chorych na cukrzycę.

UNIWERSALNE KIOSKI.

Do wydziału przemysłowego magistratu wpłynęła prośba o wydanie licencji na ustawienie na ulicach stołecznych kiosków uniwersalnych, w których sprzedawane mają być artykuły piśmienne, kosmetyki i t. d.

NOWE BRUKI.

Wydział techniczny magistratu przystąpił już do prac brukarskich, przewidzianych na rok bieżący. Braki asfaltowe zastąpią na ulicy Marszałkowskiej i Nowym Świecie szereg odcinków brukowanych dotąd kostką. Przedewszystkiem wyasfaltowane będą jezdnie na ulicach dookoła Dworca Głównego.

POŻAR.

W wytwórni firanek, rolet, kap i obrusów J. Hochberga przy ul. Nowolipki 2 w suszarni wskutek przewrócenia się dywanu na firanki, a następnie na piecyk wynikł pożar. Ponieważ w suszarni nikogo nie było, firanki i dywan tliły się dłuższy czas. Dopiero silny dym zaalarmował personel składu. Na ratunek przybyło Pogotowie Nalewkowskiego oddziału straży mieszczącej się o kilka kroków od miejsca pożaru. Po półgodzinnej akcji ratunkowej pożar ugaszono. Spaleniu lub zniszczeniu przez wodę uległa pewna ilość firanek i dywanów. Straty wynoszą około 6000 zł. Skład nie był ubezpieczony.

POŻAR SAMOCHODU.

Na ulicy Puławskiej przed 16 komisarjatem zapalił się samochód nr. 18993, prowadzony przez kierowcę Józefa Misiewicza (Jagiellońska 2a). Kierowca przy pomocy policjantów pożar w zarodku ugasił, posiłkując się piaskiem i szmatami.

ZAGINIONY CHŁOPIEC.

12-letni Marjan Gmoch dnia 18 b. m. wyszedł z domu przy ul. Złotej 54 i dotychczas nie powrócił. Rysopis: wzrost niski, blondyn, twarz pociągła, blada, ubrany w garnitur marynarkowy koloru granatowego.

WYPADKI SAMOCHODOWE.

Na ulicy Topiel przed domem 6 samochód najechał na 33-letnią Annę Kokową przy mężu (Topiel 6). Uległa ona ogólnemu potłuczeniu oraz poranieniu lewego kolana i głowy. Pogotowie przewiozło Kokową do szpitala św. Rocha.

Na rogu ul. Szopena i Ujazdowskiej samochód przejechał 24-letniego Eugenjusza Zalewskiego, robotnika (Belgijska 11), który uległ potłuczeniu klatki piersiowej i krzyża oraz poranieniu lewej ręki. Pogotowie przewiozło Zalewskiego do szpitala Dz. Jezus.

PRZYGNIECIONY WOZEM.

Na polu za fortem Dąbrowskiego, wskutek przewrócenia się wozu z nawozem został przygnieciony woźnica, 29-letni Józef Żebrowski (Wilanów), doznając powikłanego złamania kości lewego podudzia. Pogotowie przewiozło nie szczęśliwego do szpitala Dz. Jezus.

DZIECKO Z KARTKĄ.

Przechodzący ul. Grzybowską posterunkowy oddziału konnego, Stanisław Krześiak, zauważył na rogu ul. Ciepłej błąkającego się chłopca 3-letniego z kartką na plecach w języku żydowskim. Policjant przewiózł chłopca dorożką do do 6-go komisarjatu, a następnie do domu wychowawczego dla dzieci wyznania mojżeszowego (Ogrodowa 27). Treść kartki brzmiała: „Szlama Koberbach, lat 3. Matka opuszczona przez męża ma troje dzieci i jest bez środków do życia i bez pracy. Prosi litościwych ludzi o zaopiekowanie się dzieckiem“.

Gdy dorożkarz z nr. 9 na latarce przejeżdżał ul. Dziką zaczepiła go grupa przechodniów żydów, dopytując się co zrobił z dzieckiem, które zabrał z rogu ul. Grzybowskiej i Ciepłej. Gdy dorożkarz dawał niejasne odpowiedzi, zgromadzeni zaczęli go bić. Wtedy napadnięty zwrócił się o pomoc do policjanta. Gdy ostatni uspokoił zainteresowanych, że dziecko znajduje się już w schronisku, zgromadzeni rozeszli się.

PREMJERA W TEATRZE NARODOWYM.

Teatr Narodowy wystawuje dziś z premjerą zapowiedzianego od dłuższego czasu dramatu Stanisława Szpotańskiego „Król Stefan Batory“, nagrodzonego na konkursie lwowskim. Dramat ten, którego akcja rozgrywa się nad brzegami Czarnego Morza i na Zamku Wawelskim, otrzymał pierwszorzędną obsadę i przepiękne dekoracje pomysłu prof. Drabika. Obsadę tworzą pp.: dyr. Solski (reżyseruje sztukę), Węgrzyn, Brydziński, Chmieliński, Dulębianka, Halska, Bay - Rydzewski, Szymański, Skarzyński, Norski, Hryniewicz, Solarski, Biernacki, Szarkowski i inni. Premjera zapowiada się niezwykle interesująco.

TEATRY

REPERTUAR.

Teatr Wielki daje dziś wieczór operę Bizeta „Poławiacze Perel“ z p. Bandrowską - Turską i pp.: Wrońskim, Wiśniewskim i Trembickim, pod batutą p. Adama Dołżyckiego.

W sobotę powraca na afisz po długiej przerwie jedna z najpopularniejszych oper repertuaru „Faust“.

Teatr Narodowy. Dziś i jutro dramat Stanisława Szpotańskiego „Król Stefan Batory“, nagrodzony na konkursie lwowskim.

Teatr Nowy. Codziennie komedja Jerzego Szaniawskiego „Adwokat i róże“.

Teatr Letni. Dziś komedja Krzywoszewskiego „Panienka z dancingu“.

Teatr Polski gra codziennie komedję Hemara p. t.: „Dwaj panowie B“.

W niedzielę o godz. 4-ej po poł. sztuka A. Grzymały - Siedleckiego „Włamanie“.

Teatr Mały gra komedję Stefana Kiedrzyńskiego p. t.: „Miłość bez grosza“. W niedzielę o 12-ej w południe po cenach zniżonych sztuka „Pociąg - Widmo“. O godz. 4 po poł. po cenach zniżonych „Murzyn Warszawski“.

MUZYKA

Z FILHARMONJI.

Dziś, w piątek, odbędzie się koncert symfoniczny pod dyr. Grzegorza Fitelberga i z udziałem doskonałej pianistki Róży Etkinówny, która odegra koncert Bacha i Konzertstück Webera. Część orkiestrowa zawiera symfonję Szostakiewicza (pierwsze wykonanie), fragment baletu Karola Szymanowskiego „Harnasie“ i in. Niedzielny poranek poświęcony będzie Wagnerowi. W programie wyjątki z „Parsifala“. W niedzielę na popołudniowym koncercie symfonicznym grać będzie p. Flora Czarnocka i wykona koncert d - moll Rubinsteina. Orkiestra pod dyr. p. Zbigniewa Dymmka grać będzie drugą symfonję Henryka Opieńskiego „Zygmunt August i Barbara“.

Młody, inteligentny człowiek, po przebytej chorobie płuc, z b. chorem na gruźlicę dzieckiem, pozostający bez wszelkich środków do życia, prosi o pomoc na kurację, opłacenie mieszkania, oraz o jakąkolwiek pracę. Łaskawe ofiary proszę nadsyłać do Redakcji naszego pisma Kr. Przedm. 71 dla R. G.

SKŁADKI.

Dla schorzałego, pozbawionego posady p. R. S. złożył Ks. Dr. Jelowicki 7 Trembowli 10 zł.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych 20 groszy. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą—:

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce: przed tekstem (układ 4-szpaltowy) 70 gr. w tekście (układ 4 szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekste zwyczajne) układ 8 szpaltowy 30 gr. Drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantayjne skośne) o 50% droż

Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówke.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji Krak. Przedm. 71. Telefon Redakcji 503-59. Administracji 240-15.

Redaktor odpowiedzialny i kier. literacki LEON RADZIEJOWSKI. Redaktor Naczelny BOLESŁAW SZCZEPKOWSKI.

Wydawca: Dom Prasy Katolickiej, Sp. z o. o.

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).